NIEZYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU
Rok VIII. Kraków, środa 20 maja 1925 Nr. 113

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 270. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123
w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·70, gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

Dyplomatyczne zwycięstwo i moralna satysfakcya

Kraków, 19 maja

Wojna o skrzynki pocztowe w Gdańsku nie zakończyła się wprawdzie jeszcze formalnie, ale materyalnie można uważać ją za ukończoną. Bo jakkolwiek mamy do czynienia tylko z opinią międzynarodowgo Trybunału rozjemczego w Hadze, a nie leży przed nami wyrok trybunału, nie ulega jednak wątpliwości, że Rada Ligi uzna w zupełności merytoryczne oświetlenie sprawy biorąc tezy haskie za punkt wyjścia dla ostatecznego rozstrzygnięcia.

Jest to sprawa stosunkowo drobna, a jednak zasługuje na baczniejszą uwagę i ściślejszą analizę, gdyż ma do pewnego stopnia zasadnicze znaczenie dla prestige Polski. Przedewszystkiem interesuje geneza tego dziwnego sporu o skrzynki pocztowe. Na pierwszy bowiem rzut oka wydaje się rzeczą zupełnie naturalną, że prawo prowadzenia poczty może, a nawet musi być realizowane także możliwością zakładania skrzynek na listy i utrzymywaniem listonoszów. A jednak Senat gdański wystąpił w r. 1922 do Wysokiego komisarza Ligi Narodów generała Hakinga z protestem przeciwko rzekomym uroszczeniom Rządu polskiego, prosząc go o rozstrzygnięcie względnie o ściślejsze określenie terminu „directement", regulującego bezpośrednią komunikacyę pocztową między Polską a portem gdańskim.

Generał Haking stanął w maju r. 1922 zupełnie po stronie senatu gdańskiego i rozstrzygnął, że Polska ma prawo utrzymania w porcie gdańskim tylko jednego urzędu pocztowego, nie ma zaś żadnych praw poza obrębem budynku pocztowego przy placu Heveliasa. Gdy następnie spór się zaognił, gen. Hacking wydał niejako autentyczną interpretacyę poprzedniego swego rozstrzygnięcia, ograniczając prawo Polski do korzystania z własnej poczty tylko dla urzędów z wykluczeniem publiczności.

Rozumie się, że Polska tego ścieśnienia swych uprawnień, zagwarantowanych art. 104 traktatu wrsalskiego, a następnie objętych konwencyą polsko-gdańską uznać nie mogła. I w tej samej chwili sprawa straciła swój pierwotny charakter, przestała być walką o jakieś skrzynki pocztowe a nabrała zasadniczej doniosłości. Chodziło bowiem tu o wyłom w konwencyi polsko-gdańskiej o całość i nienaruszalność traktatu wersalskiego, o prestige mocarstwowego stanowiska Polski. To też, gdy Polska w styczniu br. odrestaurowała swój budynek pocztowy przy placu Heveliusa, polski pełnomocny minister i komisarz generalny w Gdańsku p. Strassburger wydal polecenie, by w 9 punktach miasta przybito skrzynki pocztowe, które polscy listonosze mieli opróżniać. A gdy senat gdański znowu zaapelował do Wysokiego komisarza Ligi, a ten uznał stanowisko senatu za słuszne, Polska w przewidzianym terminie 40-to dniowym przedłożyła całą sprawę marcowej sesyi Ligi do rozstrzygnięcia.

Rada Ligi postanowiła przed stanowczą decyzyą zasięgnąć opinii Trybunału Sprawiedliwości, który w zupełności podzielił obecnie stanowisko Polski.

Oto geneza tej niebywałej w dziejach „wojny" o skrzynki pocztowe, która zakończyła się stanowczą naszą wygraną. A wygrana ta ma dla nas wielkie znaczenie moralne. Skonsolidowana i zwarta opinia społeczeństwa odniosła tu zupełny tryumf, który musi zaważyć na szali naszego stanowiska w sprawach o wiele donioślejszych i bytowego dla nas znaczenia. Dla senatu zaś gdańskiego będzie to nauczką, że powinien szukać bezpośredniego porozumienia z Rzecząpospolitą Polską, a nie wywlekać każdej drobnej sprawy przed forum Ligi.

Niemcy nie myślą o czwartym rozbiorze Polski.

Tak zapewnia Stresemann.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 18 V (D) Z Berlina donoszą: Minister spraw zagranicznych Rzeszy dr Stresemann złożył dziś na posiedzeniu Reichstagu dłuższe oświadczenie w sprawie stosunku Niemiec do Polski.

Dr. Stresemann oświadczył m. in., że rozwiązanie sprawy bezpieczeństwa bez udziału Niemiec jest rozwiązaniem przeciw Niemcom. Następnie Stresemann wystąpił przeciw głosom części prasy polskiej nazywającym ostatnie żądania niemieckie dążeniem do IV. rozbioru Polski.

Mowca określa tego rodzaju podejrzenia jako nonsens. Z drugiej jednak strony, zdaniem Stresemanna, granice wschodnie Niemiec wykreślone zostały z wyraźnem pogwałceniem zasady samostanowienia narodów.

Co do traktatu handlowego z Polską, Stresemann oświadczył, że Niemcy starać się będą odpowiedni układ rychło sfinalizować.

Straszna katastrofa w kopalni

44 osoby zabite.

Wiedeń, 18 5 PAT. „Sonn. und Montagszeitung" donosi z Dortmundu, że w czasie katastrofy w Dortfeld zginęło 40 osób.

* * *

Berlin, 18 5. PAT. W sprawie katastrofy kopalnianej w Dortfeld donoszą następujące szczegóły: Liczba zabitych wynosi 44 osoby. 43 odnaleziono. Liczba rannych wynosi 25, w tem 6 ciężko.

Eksplozya wybuchła w magazynie materyałów wybuchowych, gdzie w czasie wybuchu znajdowało się 18 tysięcy kilogramów środków wybuchowych. Dalsze śledztwo w toku. Pogrzeb ofiar odbędzie się prawdopodobnie we środę.

Co powiedział Kalinin na kongresie sowietów w Moskwie?

Moskwa, 18 5 PAT. Rosyjska agencya telegraficzna donosi: Na k gresie sowieckim wygłosił Kalinin przemówienie o udoskonaleniu lokalnych władz sowieckich. Powiedział on między innemi: Rząd postanowił sobie w tej dziedzinie za zadanie przyciągnięcie w większej niż dotychczas mierze chłopów do pracy w ustroju sowieckim. Nadto ma być zwiększona odpowiedzialność członków sowietów wobec ich wyborców i umożliwiona rozległa krytyka zarządzeń władz. Udoskonalenie narodowej administracyi sowieckiej na terytoryach mniejszości narodowych nie jest jeszcze ukończone. Jest to zagadnienie skomplikowane ponieważ poszczególne mniejszości rozrzucone są po obszernych terytoryach różnych republik. Proponuje tedy, aby wezwać rząd aby przeprowadził zarządzenia celem rozwoju kulturalnego i gospodarczego mniejszości. W dyskusyi wystąpiło 14 przedstawicieli chłopskich, którzy oświadczyli, że zarządzenia o których wspomniał Kalinin odpowiadają zupełnie żądaniom chłopskim. Kongres przyjął następnie jednomyślnie rezolucye w duchu propozycyi Kalinina i oświadczył swą zupełną zgodę na politykę zewnętrzną i wewnętrzną rządu związkowego. Najważniejsze linie wytyczne dane przez kongres rządowi są następujące: Krzewienie pokoju, rozwój międzynarodowych stosunków gospodarczych i troska o ochronę granic unii sowieckiej. Rezolucya stwierdza następnie rozmiary odniesionych sukcesów sowietów i wzywa do ułożenia budżetu bez deficytu oraz wskazuje na najważniejsze zadania gospodarcze, któremi są: odnowienie przemysłu na nowoczesnej podstawie, intenzywna gospodarka w rolnictwie i powiększenie poparcia gospodarczego stanu chłopskiego.

Feldmarszałek Mackensen

Berlin, 18. 5 PAT. Ze Stralsundu donoszą że w najbliższą niedzielę przybędzie tam feldmarszałek Mackensen, jako przedstawiciel byłego cesarza Wilhelma, aby wziąć udział w poświęceniu sztandarów trzech stowarzyszeń wojskowych.

Groźny pożar na przedmieściu lwowskiem

Jedynaście domów spłonęło. — Ofiar w ludziach niema. — Ludność żydowska ofiarą pożaru. — Utrudniona akcya ratunkowa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 18 5 (F) Dziś o godzinie 4 popołudniu wybuchł na t. zw. Bogdanówce za rogatką grodecką, obok dworca głównego groźny pożar, który bardzo szybko

ogarnął 11 domów,

niszcząc je doszczętnie. Pożar wybuchł z niewyjaśnionych dotąd przyczyn w kamienicy Steinmeistra skąd dzięki silnemu wiatrowi przeniósł się na sąsiednie domy, kryte przeważnie gontami. Od nich zajął się cały kompleks budynków obejmujący 11 domów. Katastrofa przybrała tem groźniejsze rozmiary, że o tej godzinie we Lwowie w celach oszczędności

woodciąg miejski jest zamknięty.

Skutkiem tej fatalnej okolicznoci, pożar, który zrazu możnaby jedną konewką wody ugasić przybrał tak straszne rozmiary.

Na szczęście żadnych ofiar w ludziach nie było. Kilka osób odniosło jedynie drobne obrażenia. Ludność koczuje na okolicznych polach. Są to

ludzie ubodzy, przeważnie żydzi.

Na ogół sto rodzin zostało bez dachu nad głową.

Akcya ratunkowa rozpoczęta o wiele zapóźno (straż pożarna zjawiła się na miejscu pożaru pół godziny po wybuchu płomieni!) miała na celu przedewszystkiem zabezpieczyć obok położone objekty wojskowe, w szczególności magazyny saperów. Chodziło również o to, by zabezpieczyć w pobliżu stojącą rafinerye spirytusu Mikolascha, która w rezerwarach swych miała nagromadzonych

8 tysięcy litrów spirytusu.

Gdyby spirytus ten ogarnęły płomienie, katastrofa przybrałaby skutki potworne.

Podnieść należy sprawną dizałalność policyi, której funkcyonaryusze z poświęceniem strzegli mienia i dobytku nieszczęśliwych pogorzelców, oraz utrzymywali wzorowy porządek.

Całe miasto poruszone jest dzisiejszym pożarem. Powszechnie piętnują

niedołęstwo władz miejskich,

dzięki którym miasto pozbawione jest wody. W chwili, gdy do was telefonuję, (godzina 8 wieczorem), pożar nie jest jeszcze całkowicie ugaszony.

Co było na wczorajszem posiedzeniu sekcyi kresowej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 5. (Sin) Dzisiaj odbyło się zapowiedziane posiedzenie sekcyi do spraw kresowych. Posiedzenie uznano za poufne. Urzędowy komunikat zaznacza, że posiedzenie wykazało całkowitą zgodność zapatrywań poszczególnych członków sekcyi. Tem samem okazują się nieprawdopodobne wszelkie pogłoski o ustąpieniu p. Thugutta.

Jak się dowiaduję, przedmiotem dzisiejszych obrad były materyały do rokowań polsko-żydowskich roaz postulaty żydowskie. Następnie omawiano sprawę białoruską. Referowali ministrowie Thugutt i Stan. Grabski.

Skandaliczny wniosek prawicy w komisyi senackiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 V. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisyi regulaminowej zażądała prawica skreślenia II części art. 21 regulaminu obrad senatu, który orzeka, iż „teksty wniosków i interpelacyi zgłoszonych w senacie stają się częścią obrad senatu". W ten sposób chce prawica zapobiedz przedostawaniu się do wiadomości publicznej „niewygodnych" interpelacyi i szczegółów w nich podanych.

Po burzliwej dyskusyi wniosek przeszedł 8 głosami przeciw 4. Bardzo ostro wystąpił przeciw endeckiemu projektowi senator Braude.

Proces przeciwko Pańczyszynowi w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 5 Sin. Dzisiaj w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko Stefanowi Pańczyszynowi, któremu akt oskarżenia zarzuca m. in. udział w organizacyi mającej na celu ułatwienie ucieczki z więzienia Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi

Przewodniczył rozprawie sędzia Brand, obronę wnosili adwokaci Hankiewicz ze Lwowa i Dąbrowski z Warszawy.

Oskarżony młody Ukrainiec, liczący lat 21, (wygląda znacznie młodziej), blondyn, czyni wrażenie silnie przerażonego. Jak wiadomo, sprawa jego pozostaje w związku z zamachem na prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie.

Na wstępie rozprawy zabiera głos adwokat Hankiewicz, który zwraca uwagę że wobec tego, że oskarżony Pańczyszyn ma we Lwowie dochodzenia o należenie do organizacyi terorystyczno-dywersyjnej, oraz do bojówki mającej na celu oderwanie Galicyi wschodniej od Polski, że wreszcie oskarżony jest o udział w zamachu na prochownię we Lwowie, a nadto podejrzany jest o udział w zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej i że za te zbrodnie grozi mu większa kara — domaga się na podstawie procedury przeniesienia sprawy tam gdzie grozi oskarżonemu największa kara, tj. do Lwowa, tem bardziej, że wkrótce rozpocznie się we Lwowie proces o oszczerstwo przeciwko Makitynowi, która to sprawa pozostaje w ścisłym związku ze sprawą Pańczyszyna.

Po dłuższej naradzie sąd odroczył rozprawę celem zażądania od sądu lwowskiego sprawozdania. Decyzya co do przeniesienia sprawy do Lwowa nastąpi po otrzymaniu materyału w tej sprawie.

Ograniczenia dla cudzoziemców w Anglii?

Londyn, 18 5 PAT. Dzienniki donoszą, że zanosi się na pewne ograniczenia wobec cudzoziemców, a to ze względu na propagandę komunistyczną. Obecnie istniejące ustawy nie dają rządow możności skutecznego zwalczania tej propagandy. Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych zajmuje się odpowiednim projektem ustawy.

Kalfow w Londynie

Londyn, 18. 5 PAT. Bułgarski minister spraw zagranicznych Kalfow przybył wczoraj wieczorem z Paryża do Londynu. ostał on przyjęty przez przedstawiciela urzędu zagranicznego przez posła bułgarskiego i przez personel poselstwa. Kalfow pragnie konferować z rządem angielskim w sprawie wewnętrznej i zagranicznej sytuacyi w Bułgaryi w szczególności w sprawie niebezpieczeństwa komunistycznego.

Upały w Anglii

Wiedeń, 18. 5 PAT. Der Morgen donosi z Londynu. W Anglii panują wielkie upały. Temperatura wynosiła w Londynie 60 stopni F. W Brigton szalała ponownie burza i padał grad który zniszczył zasiewy. Nad kanałem La Manche unosi się mgła, która utrudnia żeglugę.

Emigracya z Polski do Palestyny

1000 osób wyjeżdża.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 5. (M) Dnia 24 bm. wyjeżdża do Palestyny z Warszawy grupa emigrantów licząca 500 osób. Taka sama grupa wyjeżdża również 7. czerwca osobnym pociągiem do Konstanzy. Dnia 10. czerwca odpłynie z portu w Konstanzy parowiec, na którego pokładzie znajdzie się 1200 emigrantów palestyńskich.

Caillaux senatorem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 18 V. (D) Z Paryża donoszą: W kołach zbliżonych do rządu powstał projekt wystawienia przy najbliższych wyborach uzupełniających do senatu w departamencie Sarthe kandydaturę ministra finansów Caillaux'a. Wybory odbędą się w lipcu.

Pożyczka dla Francyi w Ameryce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 18 V (D) Z Paryża donoszą: W ciągu najbliższych 14 dni wystosuje Francya do rządu angielskiego nowy projekt w sprawie długów międzysojuszniczych. Pozostaje to w związku z zamiarem Francyi zaciągnięcia w Ameryce nowej pożyczki w wysokości kilku milionów dolarów.

Porucznik żandarmeryi węg. Lederer skazany na śmierć

Budapeszt. 18 5. PAT. Trybunał wojskowy skazał porucznika żandarmeryi Lederera, który zamordował rzeźnika Koudelkę na karę śmierci przez powieszenie.

Nowa waluta na Węgrzech

Wiedeń, 18. 5 PAT. Sonn und Montags Zeitung donosi z Budapesztu, że na Węgrzech wprowadzona będzie nowa waluta a mianowicie guldeny i centy. Gulden węgierski będzie mniej więcej równy marce złotej.

Tragiczne wesele na Kaukazie

Przeszło 100 zabitych

Moskwa, 18. 5 PAT. Z miejscowości Zundedy na Kaukazie zawalił się w czasie wesela gruzińskiego dom, w którym się znajdowało około 400 osób. Przeszło 100 osób poniosło śmierć, wiele jest ciężko rannych.

Zgon wybitnego lekarza polskiego w Paryżu

Paryż, 18. 5 PAT. Zmarł tu na zapalenie płuc wybitny lekarz profesor dr Józef Pawiński, który brał udział w zjeździe lekarskim w Paryżu jako delegat z Warszawy.

Manifestacyjne zgromadzenie palestyńskie żydostwa krakowskiego

Tysiączne tłumy. - Owacye dla posła Dra Thona.

Zamiast sprawozdania.

Kraków, 19 maja

Upalny dzień majowy... Na wielkim dziedzińcu Suesserów tysiące ludzi. Morze głów. Jeden akord tysięcy serc wsłuchanych w gorące słowa uwielbianego — jak o tem świadczą tysiączne rzesze — przywódcy, posła Thona, który mistrzowskiem swem słowem oczarowuje słuchaczy... Z okien, ganków, kurytarzy wychylone głowy, wpatrzone w jeden punkt, skąd płynie słowo o zmartwychwstaniu Narodu.

Kto widział niedzielne zgromadzenie i obraz jego złączył z obrazem nabitej sali Starego Teatru z przed tygodnia i owych setek osób, które docisnąć się nie mogły do kasy, ten zrozumie, jak wielka tęsknota, bolesna i radosna zarazem żyje w duszy wszystkich warstw żydostwa krakowskiego, gdy rozbrzmiewa wieść o Palestynie.

Tysiączne tłumy, jakby pielgrzymki, łamane walką o byt, rwące się do człowieczej wolności do wolnej przestrzeni przyszło, by słuchać wieści, że t a m dobrze, że t a m zmartwychwstaje z gruzów i popiołów nowe życie, że wolność krasi ciężkie trudy.

I przesuwały się przed oczyma tej nieprzejrzanej masy o jednej duszy — obrazy jak na ekranie.. Tel Awiw.. Jerusalem.. Hajfa.. Tyberias.. pąkowia życia młodego i udręki radosne ofiary.. Kolonie dzieci zabitych w pogromach Żydów.. Chalucim.. Uniwersytet.. Ofiara, trud, nadzieja i wolność..

Słychać było głos wielkiego Zwiastowania coraz bliżej, coraz bliżej... coraz wyraźniej i jaśniej, tak barwnie, tak żywo, tak bezpośrednio i blizko brzmiały słowa mowcy o tem co widział i słyszał..

Jakże bardzo trzeba nam chwil radości i wzmocnienia nadziei.. Jakże trzeba nam wzmocnienia wiary w siebie samych, by nie upaść pod młotem razów codziennych...

Nikt może tak, jak poseł Thon nie ma daru dźwigania i podnoszenia, rozpalania i uczenia..

Burze oklasków, łzy wzruszenia, tu i tam dostrzegalne, głowy w jedną stronę nachylone, jakby oczarowane hasłem „Wytężaj słuch“..., serca rozpalone jedną tęsknotą — wszystko to było głębokim wyrazem nierozerwalnego zespolenia się żydostwa z Erec Izrael i uwielbienia dla przywódcy, który o Jej zmartwychwstaniu wieść przyniósł.. **Ignotus.**

List z Jerozolimy.

Strejk nauczycieli. — Poważna przyczyna. — Kto winien? — Trzy deklaracye Balfoura. — Dwie narodowe siedziby w Palestynie. — Jedno pytanie. — Wybory do Rady m. Tel Awiw. Partya bezpartyjnych. — Achad Haam — radcą miejskim. — Wybory bez udziału nieboszczyków.

(Od naszego specyalnego korespondenta).

Jerozolima, 5 maja.

A więc ta mała Palestyna poszczycić się może zjawiskiem nie spotykanem nawet w wielkiej Europie. Bo czy czytaliście kiedyś, lub słyszeliście, by w Europie strejkowali nauczyciele?! W najgorszym razie strejkują uczniowie z chwilą, — gdy się nie chce wprowadzić numerus clausus... Lecz nauczyciele szkół powszechnych, a nawet i średnich?..

Chodziło zaś o drobnostkę. Mianowicie: za co ma nauczyciel żydowski jeść i pić przez ostatnie trzy miesiące w roku, w których się mu nie wypłaca pensyi. Ponieważ tym razem nauczyciele nie mieli nadziei, by przyrzeczenia od nośnych miarodajnych czynników i tym razem zamieniono w sklepikach na chleb i bucik, ergo — zastrajkowali. Strajkowali więc w liczbie podobno 500. Szkoły, nawet mizrachistyczne, były zamknięte ku zmartwieniu rodziców i całego społeczeństwa, a wielkiej uciesze dzieci. Kto wie, czy i Uniwersytet nie byłby zamknął swych podwoi, gdyby — ich otwarcie nie odbyło się tak uroczyście tuż przed — strejkiem.

Ponieważ jednak wszystko na szczęście kończy się na tym bożym świecie, więc i strejk się skończył po blisko trzech-tygodniowej walce z przeciwnikiem, którego na próżno powszechnie znaleść się starano. Bo w gruncie rzeczy wszyscy byli za spełnieniem słusznych żądań nauczycieli. Przeszkoda istniała w drobnostce: brakło pieniędzy w odnośnej kasie.. Skupiło się naturalnie na Egzekutywie syońskiej. W myśl bowiem zasady, gdzie dwóch się bije, tam trzeci zbiera kije, w kłótni między organizacyą nauczycieli a Waad-Hachinuch, dostało się i to porządnie Egzekutywie syońskiej. Chociaż poprawdzie — to nie wiem dlaczego. Jest to, mem zdaniem, najniewłaściwsza rzecz na świecie, by organizacya polityczna pokrywała budżet szkolny. Nie rostrzygając tu, kto winien przejąć ciężar wychowania, czy rząd, czy też społeczeństwo, należy stwierdzić, że najmniej powołaną jest do tego organizacya, mająca pewne polityczne zadania do spełnienia.

Lecz nie wgłębiajmy się w ten problem, który i tak w myśl obowiązującego porozumienia, zawartego między Organizacyą nauczycieli a Egzekutywą syońską, ma być na najbliższym Kongresie ostatecznie załatwiony. Przejdźmy raczej do rzeczy bardziej politycznie zabarwionych.

Czytaliście zapewne, przypuszczam, że Pat i Bat już Was o tem zawiadomiły, że angielski minister dla kolonii, L. G. Amery, bawił niedawno w Erec i z tej okazyi mówił i to —, jak na Anglika i polityka — dość duzo i bardzo wyraźnie. Mówił więc — by żadnej strony nie skrzywdzić, — tak do Arabów, jak i do Żydów. Pierwszym powiedział, że nie kocha Żydów więcej, niż wypada, a Żydom oświadczył, że miłość jego ku Arabom nie przekracza granic deklaracyi Balfoura. Ponieważ zaś miał zdaje się wątpliwości, czy wszyscy członkowie delegacyi żydowskiej wiedzą, co to jest deklaracya Balfoura, więc dał członkom wspomnianej delegacyi nowy jej komentarz na — drogę.

Z tego wynika, że każdy szanujący się angielski mąż stanu uważa za swój polityczny obowiązek „klarować“ deklaracyę Balfoura. Najpierw „klarował“ ją Churchill, a obecnie Amery. Z tego wynika również, że mamy już trzy deklaracye Balfoura. Pierwsza — to deklaracya Balfoura w jej historycznem brzmieniu. Objaśnienie do tej deklaracyi, zawarte w Białej księdze, — to deklaracya Nr. 2, a obecne objaśnienie Amery'ego do objaśnień Białej Księgi — to deklaracya Nr. 3. A ta deklaracya Nr. 3, brzmi w tekście i sensie nieco inaczej, niż deklaracya Nr. 1. Amery bowiem „wytłómaczył“, iż Balfour miał w swej deklaracyi na myśli — nie stworzenie narodowej siedziby dla wszystkich — uchowaj Boże — Żydów, lecz że uważał za konieczne wszem wobec stwierdzić, iż Żydzi, mieszkający w Palestynie, mają prawo do wyżycia się według własnego upodobania. Następnie: pod siedzibą narodową dla Żydów rozumiał rzekomo Balfour potrzebę stworzenia narodowej siedziby w Palestynie, również i — dla Arabów.

Szkoda, że Balfour wyjechał przed tem trzeciem wydaniem swej deklaracyi. Możnaby było z miejsca poprosić o wyjaśnienie, co właściwie jest miarodajnem: czy tekst w pierwotnem brzmieniu, czy też komentarz i to w drugiem wydaniu, we wydaniu Amery'ego? Czy arabska siedziba narodowa ma być koniecznie przeniesiona z Syryi do Palestyny? Czy też może należy Arabom za przykładne zachowanie się w Damaszku dać jeszcze jedną siedzibę narodową w Palestynie? A w końcu: jak stworzyć siedzibę narodową w Palestynie dla Arabów, jeżeli ci jej nigdy nie stracili i są nadal w jej posiadaniu? Rzeczywiście szkoda, że Balfour tak prędko z Damaszku wyjechał. Tam bowiem najłatwiej byłby mógł udzielić odpowiedzi na powyższe niepokojące Waszego korespondenta pytania... (Mamy „wrażenie, że nasz szan. korespondent zbytnio się niepokoi: u polityków trzeba bowiem stanowczo odróżnić to, co mówić m u s z ą od tego, coby powiedzieć c h c i e l i. O tem zaś, czego chcą rozstrzygają czyny. — **Red. N. Dz.**).

Ponieważ mimowoli zabrnąłem w politykę, niech mi już wolno będzie kilka słów poświęcić wyborom do rady miejskiej Tel Awiwu.

Wybory te odbyły się, jak wiadomo 3 maja br. i to na najdemokratyczniejszych zasadach, jakie gdziekolwiek obowiązują. Każdy bowiem kto ma najmniej 20 lat, a mieszka sześć miesięcy w mieście, ma prawo wybierania. Przyrost jednak ludności jest w Tel Awiw tak szybki, że mimo tę demokratyczną ordynacyę wyborczą na trzydzieści tysięcy mieszkańców, prawo głosowania miało ledwo 13300. Głosowało zaś 8794. Zainteresowanie więc wyborców było średnie.

Charakterystycznem natomiast było rozdrobnienie na partye. Na 8794 głosujących było aż 15 list kandydackich. Z tego wynika, że żydowska Palestyna (Tel Awiw jest bądź co bądź jej wykładnikiem) jest pod względem liczebności stronnictw jeszcze bardziej błogosławioną, niż Golus. Między temi licznemi stronnictwami na szczególną wzmiankę zasługuje stronnictwo, które do wyborów szło, jako — „partya bezpartyjnych“, uzyskując cztery mandaty. Również interesującem jest wystąpienie ogólnych syonistów, którzy długo przed wyborami nawoływali do organizowania sił. Obecny ich udział we wyborach pod odrębną własną firmą uważa się ogólnie za próbę rozwinięcia sił i wstęp do właściwej walki na właściwym terenie, tj. na Kongresie. Jakkolwiek tym razem próba ta pod względem ilościowym nieszczególnie wypadła (dwa mandaty), to jednak jakościowo odnieśli ogólni syoniści pierwszorzędne zwycięstwo wprowadzając do rady miejskiej jako leadera swego stronnictwa — **Achad Haama.**

Wielki również sukces odniosły zjednoczone partye robotnicze. Uzyskały one bowiem około 41 procent mandatów, a nadto mogą liczyć na ścisły sojusz z takiemi „stronnictwami“ jak Związek lokatorów (4 mandaty) oraz Związek właścicieli baraków i namiotów (2 mandaty). Stosunek więc lewicy do prawicy wyraża się w nowej Radzie ,jak 21:20, czyli, że lewica posiada większość. Według miarodajnych informacyi nie zechce jednak z większości tej przy wyborze prezydenta miasta korzystać, uznając nadzwyczajne zdolności i zasługi obecnego prezydenta Dizenchofa. Nie przyłoży też ręki do jego utrącenia. (Ładna lewica, co nie utrąca burżuja!! Przypisek **zecera).**

Na ogół odbyły się wybory do tej żydowskiej republiki w zupełnym spokoju. Tak, jak przy wyborach do galicyjskich kahałów, tak i w tym wypadku nie obeszło się bez oblepiania ścian różnokolorowymi plakatami, wyciągania wyborców z domów i łóżek, obwożenia ich na-

tomobilami odpowiednio przystrojonymi. Różnica między wyborami do rady miasta Tel Awiw, a wyborami do kahałów galicyjskich polega tylko w tem, że tu nie używano pełnomocnictw, że urna wyborcza miała jedno dno, i że nieboszczycy gremialnie wstrzymali się od głosowania... Zdaje się, wiedzą, że Palestyna do żywych ludzi należy.. Czy z tego powodu wybory będą unieważnione — wątpię.

Z zagadnień palestyńskich.

KONFLIKT PROF. WEIZMANA Z WAAD LEUMI?

ŻAT podaje z Jerozolimy: Waad Leumi odrzuciła propozycyę dra Weizmana o wydelegowaniu przedstawiciela Waad Leumi na XIV Kongres Syonistyczny, odbyć się mający w sierpniu w Wiedniu, celem wzięcia udziału w dyskusyi nad sprawozdaniem dr. Weizmana o rokowaniach z przedstawicielami „Agudath Izrael“ w sprawie statutu żydowskich gmin w Palestynie. Rada Narodowa wychodzi z założenia, iż sprawa statutu gmin jest wewnętrzną sprawą Żydów palestyńskich i może być omawiana wyłącznie przez żydowskie społeczeństwo w Erez Izrael. (Wiadomość ta, którą podajemy na odpowiedzialność Żata wymaga wyjaśnienia ze strony Organizacyi syonistycznej -- przyp Red.).

NADRABIN FRANCYI O PALESTYNIE.

Paryż. (ŻAT.) Nadrabin Francyi dr. Izrael Levi, który powrócił niedawno z Palestyny, gdzie obecny był na uroczystości otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że zapatruje się na sytuacyę w Palestynie optymistycznie. Aczkolwiek Palestyna nie zdolna będzie nigdy przyjąć wszystkich Żydów na kuli ziemskiej, staje się ona jednak ośrodkiem żydowskiego życia oraz tworzy się tam nowe pokolenie robotników i chłopów. Dźwięki odrodzonego hebrajskiego jęz. uczyniły na nadrabina Francyi głębokie wrażenie. Nadrabin Francyi Izrael Levi patrzy pełen nadziei na przyszłość narodu żydowskiego w Erez Izrael.

4.500 CERTYFIKATÓW DLA EMIGRANTÓW PALESTYŃSKICH

Jerozolima. Egzekutywa syonistyczna w Palestynie rozesłała urzędom palestyńskim 4.500 certyfikatów dla emigrantów do Palestyny. Lwią część certyfikatów wysłano do Polski, Rumunii i Litwy. Znaczną ilość certyfiktaów oddano do dyspozycyi Żydom Jemenu, południowej Arabii, Bułgaryi i Salonik. 2.500 certyfikatów wyznaczone zostały dla niewykwalifikowanych robotników 1.000 dla robotników-fachowców, a reszta dla robotnic.

IMIGRACYA I EMIGRACYA DO PALESTYNY

Jerozolima. ŻAT. Oficyalne dane statystyczne imigracyi i emigracyi w kraju w przeciągu kwietnia jeszcze nie zostały opublikowane. Według nieoficyalnych danych przybyło do kraju w kwietniu 1730 osób, w tem 18 chrześcijan i 6 muzułmanów, reszta Żydów, 137 Żydów i 19 chrześcijan przybyłych do kraju na tymczasowy pobyt otrzymało pozwolenie na stałe zamieszkanie. 35 emigrantom nie pozwolono wylądować, ponieważ dokumenty ich nie odpowiadały przepisom imigracyjnym. W przeciągu tego samego okresu czasu wyemigrowało z kraju 177 osób (80 Żydów (przeważnie turystów), 51 muzułmanów i 43 chrześcijan).

P. DIZENHOF ZNOWU OBRANY PREZYDENTEM TEL-AWIW

Jerozolima. ŻAT. Nowo obrana Rada miejska m. Tel-Awiw powierzyła dotychczasowemu prezydentowi miasta p. M. Dizenhofowi dalsze piastowanie stanowiska prezydenta miasta.

P. Dizenhof znany działacz syonistyczny jeszcze z czasów Chowewe-syonizmu piastuje urząd burmistrza Tel-Awiwu już od czterech lat. Położył on wielkie zasługi dla dobra jiszuwu palestyńskiego.

SRODKI ZARADCZE DLA ZABEZPIECZENIA URODZAJU W KOLONIACH ŻYDOWSKICH.

Jerozolima. (ŻAT) Departament gospodarczy palestyńskiej egzekutywy syonistycznej postanowił przedsięwziąć energiczne środki dla zabezpieczenia urodzaju zboża i warzyw na polach kolonii syonistycznych w Emek Izreel i okolicy Jordanu. Polom tym grozi niebezpieczeństwo posuchy z powodu braku deszczów w roku bieżącym. Przystąpiono do przeprowadzenia częściowego sztucznego nawodnienia pól, w ten sposób, ażeby koloniści, mimo braku deszczu mieli dość warzyw dla własnego użytku i na sprzedaż.

Szczegóły pobytu bar. Edmunda Rotszylda w Palestynie

Jerozolima. Baron Edmund Rotszyld, założyciel wielu kolonii żydowskich w Palesty[nie] przybył na własnym jachcie do Bejrutu, sk[ąd] udał się do Palestyny, celem zwiedzenia kolonii żydowskich.

Jerozolima, 10 maja wylądował baron Rotszyld w Tanturze, w małej miejscowości po[r]towej w pobliżu kolonii „Zichron Jakób“. Stąd udał się baron Rotszyld do Zichron Jakób gdzie ma się spotkać z Herbertem Samuelem. Baron Rotszyld zaabwi w Palestynie 3 tygodnie. Do Tel-Awiwu przybywa w dniu 17-[go] maja.

* * *

Podróż barona Edmunda Rotszylda po Palestynie przyjmie niezawodnie żydostwo palestyńskie niezwykle radośnie. Człowiek ten zna[n]y dzisiaj powszechnie w świecie żydowskim w szczególności wśród Żydów palestyńskich pod nazwiskiem „Hanadiw Hajadua“ zaskarbił sobie miłość i uznanie niemal całego jiszuwu palestyńskiego przez swoją działalność kolonizacyjną. Imię jego przejdzie do historyi jako imię jedneigo z pierwszych budowniczych nowej Palestyny. Jego zasługą jest fakt, że zdołano uratować pozycye, które Bilujczycy i ich następcy opuszczali. Od pierwszych jego prac dookoła budowy kolonii żydowskich pozostał po dzień dzisiejszy wiernym i gotowym do ofiar przyjacielem jiszuwu, wśród którego jest niezwykle popularną osobistością. Podróż jego podjęta w sędziwym już wieku będzie niezawodnie pełna... rozczarowań w dodatnim sensie. Baron Rotszyld zobaczy, że ziarna, które on zasiewał przed kilkudziesięciu laty wydały wspaniałe owoce.

DOROCZNA KONFERENCYA SYONISTÓW AMERYKANSKICH.

New Jork. (ŻAT) Dnia 28 czerwca br. odbędzie się w Waszyngtonie 28 doroczna konferencya syonistów Stanów Zjednoczonych. Konferencya potrwa trzy dni. Każdy okręg syonistyczny, związek lub komitet lokalny „Bnei Zion“ ma prawo wydelegować na konferencyę jednego delegata na 50 członków.

Z teatru im. J. Słowackiego

Występy gościnne L. Solskiego.

Znakomity artysta rozpoczął swe gościnne występy w naszym teatrze rolą „Łatki“ z „Dożywocia“ Fredry. Rola na pozór bardzo łatwa i niezmiernie przytem trudna. Łatwą jest, chociażby dlatego, że mnóstwo miał p. Solski poprzedników, których zwarta i jednolita ta kreacya, tak Molierowskiego „Skąpca“, przypominająca pociągnąć musiała. Ale trudność tej roli polega właśnie na tem, by nie dać niejako abstrakcyi skąpstwa, nie wyrwać tej sylwetki z ram jakichś stosunków, dziejowej epoki, środowiska.

A pokusa może tu być bardzo wielka. Bo opanowanie i ożywienie postaci Łatki nie polega chyba na tem, by ubrać ją w kontusz lub pozwolić jej mówić stylem jakiejś chwili dziejowej, lecz trzeba tę postać zupełnie zindywidualizować, uczynić ją człowiekiem, nietylko obdarzonym wielką namiętnością skąpstwa, lecz i uposażonym w rozmaite inne ludzkie właściwości i właściwostki, w charakterystyczną dla niej tylko mimikę, twarz, ruchy, sposób chodzenia i trzymania się na scenie.

P. Solski jest artystą dbałym i wielce troskliwym o najdrobniejsze szczegóły. Skomponował swoją kreacyę z różnorodnej, bardzo obfitej, a przytem ogólnej, że tak powiem, syntezy z oczu nie spuszczającej mozaiki gruntownych obserwacyi, ujął te obserwacye w ramy zwartych i z precyzyjną dokładnością przemyślanych ogólnych konturów osobistości, dając nam w rezultacie nie szemat, tyko człowieka żywego, kipiącego temperamentem ruchami, starczą nieraz gadatliwością i zawsze na uwięzi wielkiej namiętności trzymanego. Artysta tak dalece był w każdym momencie Łatką, że ani na chwilę nie wyszedł z roli. Charakterystycznym bardzo szczegółem dla tej koncepcyi jest podjęcie bukietu kwiatów rzuconego przez wdzięczną brać artystyczną z loży. Nie Solski, wielki i kochany artysta schylił się po te kwiaty, tylko był to Łatka, który podniósł te kwiaty z właściwym sobie gestem zdziwienia, że znajdują się jeszcze ludzie tak lekkomyślni i nie znający wartości pieniądza, że bez namysłu kupują kwiaty dla jakiegoś tam aktora, chociażby nim był sam Solski.

Rozumie się, że aktorowi z walną pomocą przyszedł autor, który postać skąpca niejako rozdwoił, wprowadzając na scenę innego Łatkę, ale w innem, wręcz odmiennem ujęciu, a mianowicie imci pana Twardosza. Gdy Łatka jest wylewny aż do rozlewności, miękki aż do uniżoności, rozmowny aż do gadatliwości, p. Twardosz jest naprawdę twardy, ponury, milczący, zamknięty w sobie, zgryźliwy i — szczery w swem skąpstwie. To rozdwojenie osobowości skąpca trzeba wielkiemu naszemu komedyopisarzowi poczytać za wielką zasługę, świadczącą, że Fredro obce wzory przetapiał w tyglu swej twórczej intuicyi. Twardosza zagrał umiejętnie i z należytem wycieniowaniem szczegółów p. Jednowski.

Z epizodycznych ról podkreślić przedewszystkiem musimy sylwetkę, stworzoną przez p. Leliwę, artystę nadzwyczajnie pracowitego i obdarzonego dużym talentem do charakterystycznych ról. Z przyjemnością mogę tu stwierdzić, że p. Leliwa dotychczas żadnej roli nie „położył“, przeciwnie w każdą wkłada wiele humoru i wnikliwej, pełnej umiaru artystycznej troskliwości.

Dobrym, sympatycznym Birbanckim był p. Białkowski, pełną wdzięku p. Sniadecka, jako Orgonówna, a pp. Kustowski, Pągowski, Krasnowiecki i Szymborski uzupełnili całość przedstawienia udanemi sylwetkami.

Swiadomie nie pisałem o samem „Dożywociu“, wychodząc z tego założenia, że o Fredrze chyba pisać nie trzeba. Nie mogę się jednak powstrzymać od tej pokusy, by zwrócić uwagę naszym czytelnikom, że od niedawna prowadzi w warszawskim „Robotniku“ p. Karol Irzykowski dział, recenzyi teatralnej, Muszę się tu powołać na opinię tego bezsprzecznie najoryginalniejszego polskiego krytyka o Fredrze, którą wypowiedział z okazyi wystawienia „Spadkobierców“ Siedleckiego w Warszawie. P. Irzykowski zalicza między innymi także „Fredrę“ do „spadkobierców“ typu szlacheckiego.

Zasłaniam się — „chytrze, jak Semita“ prawdziwym Aryjczykiem, bo to en passant rzucone powiedzenie p. Irzykowskiego wydaje mi się bardzo trafnem.

Niechże więc ewentualnie gromy padną na Irzykowskiego, ale to, co widzimy w „Dożywociu“ nie może nas „wziąć“ za serce. Oglądamy tam lekkoduchów, jak Birbancki, skąpców a la Łatka i Twardosz, matołków, jak brat Lagena, ojca ratującego się od ruiny handlem swej córki — jednem słowem „eine kleine, aber nette Geselschaft“. Prawdziwa „Głodomorya“ z pierwszej połowy XIX. stulecia!

M. [illegible]

Kraków - Warszawa

Aeroplanem Polskiej Linii Lotniczej.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy).

Bujanie o bujaniu jest czemś znacznie trudniejszem niżby to się pozornie zdawać mogło. Wszystko tu takie jasne zrozumiałe, naturalne. Rewelacya największego cudu techniki przechodzi wprost bez wrażenia. Po pięciu minutach od startu wydaje się nam — przyznajmy to z ręką na sercu, że od urodzenia nie znaliśmy innych środków lokomocyi jak tylko powietrze. Kto tanim kosztem (tanim: 50 a za zniżką dla pewnych kategoryi 25 złp., a więc mniej niż podróż pociągiem) pragnie dostarczyć sobie emocyonująco przepotężnych wrażeń, któreby wstrząsnęły nim do głębi—ten niech lepiej tłucze się ośmio godzinnym „błyskawicznym“ wehikułem, pełnym kurzu, brudu i ludzkiej galarety. Bo zazna rozczarowania, jeszcze jednego rozczarowania. Jestto zresztą jedyne rozczarowanie jazdy aeroplanem, przytem rozczarowanie które dla wszystkich innych poza pobującymi na sztuczne emocye powinno być i jest rozczarowaniem — miłem. Trudno uwierzyć komuś na słowo i trzeba to osobiście przeżyć, by nareszcie zrozumieć, że aeroplan przeszedł już dawno z życiowej poezyi do życiowej prozy, że z legend Ikara przeszedł do praktyki Merkurego, że jednem słowem nie jest niczem więcej ale też niczem mniej jak najwygodniejszym, najszybszym, najprzyjemniejszym i bodaj czy już nie najbezpieczniejszym środkiem komunikacyi. W pewnych granicach, które nie są dziś jeszcze zbyt obszerne, ale które rozszerzą się napewno we wszystkich kierunkach w niedalekiej już przyszłości, powietrze wypiera ląd i wodę jako dziedziny lokomocyi na większą odległość.

Start w Krakowie o 9 lądowanie w Warszawie o 11, start w Warszawie o 4, lądowanie w Krakowie o 6, śniadanie w Krakowie obiad w Warszawie, kolacya w Krakowie, czy to nie postęp bezprzymiotnikowy i bezcudzysłowowy w zakresie możliwości materyalnych naszego życia. A to wcale jeszcze nie rekord. Cóż będzie dopiero jutro i pojutrze? A cóż dopiero mówić o przyszłości handlu, któremu już dziś tu w Polsce obok komunikacyi pasażerskiej poczta listowa i przesyłkowa (do 40 kg.!) oddaje nieocenione przysługi.

Ale przepraszam; widzę, że mimo wszystko zaczynam bujać, a przecież postanowiłem sobie tylko opisać wrażenia pierwszego lotu, najzwyczajniejszego lądowego szczura, co całe życie poruszał się po ziemi, a dopiero dzięki uprzejmości panów z „Polskiej Linii Lotniczej“ przeleciał się na junkersowskim aparacie PPALD z Krakowa do Warszawy i z powrotem.

Godzina za kilka minut dziewiąta, lotnisko rakowickie mglisty, chłodny poranek.

Długi szereg ustawionych w jednym rzędzie 21 wojskowych aparatów pręży się na baczność jak przed oficerem przed naszym Junkersem. I słusznie! Bo jak im się równać drewnianym, chudym, komiśnym aparacikom z naszym aluminiowym snobem otulonym przezornie na noc jakiemiś tam pokrowcami, równie przystojnym jak wygodnym, równie eleganckim jak bezpiecznym. Lokuję się z walizką w kabinie z czterema wspaniałymi fotelami klubowymi. Pilot poza kabiną na przodzie. (Przemiły p. Barciszewski).

Najpierw rozpoczyna się niezrozumiały dla laika dyalog między pilotem majstrującym coś koło motoru a mechanikiem [illegible] śmigła.

Gotowy?
Gotowy.
Otwarty?
Otwarty.
Zamknąć!
Zamknięty.
(Czy coś podobnego).

Kontrola wypadła pomyślnie. Z pod kół aparatu usuwają pantofelki, w których ten niepoprawny pruski filister, Junkers odpoczywa po pracy. Motor rozpoczyna warczeć, jak podrażniony buldog. Trawa uderzana prądem powietrznym odpływa falami wstecz. Coraz głośniej pracuje mechanizm, coraz głośniej. Pomału rozpoczynamy wśród podskoków sunąć przez lotnisko. Jazda zupełnie jak w aucie, któremu tylko pomysłowy szofer przypiął z obu stron po skrzydle. Jedziemy coraz szybciej. W tem miejscu pucołowaty oficer—lotnik towarzyszący pilotowi przypomina sobie, że zapomniał w poczekalni bułkę z szynką, wobec czego oczywista stajemy i dopiero po szczęśliwem połączeniu bułki z szynką o jej właścicielem ruszamy dalej w tempie coraz mniej spacerowem. Nagle: co to? Czy koła się wydłużyły, czy mi się kręci w głowie? Zupełnie niespodziewanie wyglądając poprzez szerokie oszklone okno drzwi spostrzegam że jesteśmy już nad ziemią, od której właśnie oderwaliśmy się niespostrzeżenie 10 metrów, 50, 100 200, 300.

Widok ziemi z góry? Hm. Łatwiej mówić o szczegółach niż o całości. Uprawna ziemia jak pasiaki łowickie, stawy jak spluwaczki, lasy jak puszyste kobierce, ścięte drzewa na wyrębowiskach jak wykałaczki lub zapałki, domy jak kamienie rychterowskie, krowy jak pluskwy, a ludzie.. szkoda wogóle o nich mówić tak marnie wyglądają z góry te przyziemne płazy. Oko nie nuży się wynajdywaniem wciąż nowych i niewidzianych jeszcze głupstewek i szczegółików. Łapię się na tem, że trochę głupawo uśmiechnięty śledzę pasące się na łączce stado gęgi, co z góry tak wygląda jakby biedna łąka zachorowała na jakąś niebezpieczną białą wysypkę. Wrażenia wciąż graniczące raczej z humorem niż z estetyką. Gdy kończy się piękne krakowskie o rozpoczyna się Królestwo krajobraz szybko staje się nieco nudny. Sosny i piaski piaski i sosny. Zwłaszcza z większej wysokości (1000 m) całość przedstawia się tak, jakgdybyśmy oglądali odpowiednio pokolorowaną mapę, tylko niestety ani na stawach i rzekach nie pływają ani na domach miasteczek nie spoczywają wylakierowane napisy oryentacyjne. Najpiękniej wypadają jeszcze w świetle słońca, które przebiło w międzyczasie mgłę wody w różnej formie stawy, błota, moczary, rzeki. Słońce przelewa się z jednego bagienka do drugiego wędrując żmudnie na lądzie od Krakowa drogą prostą, jakby wystrzelił na północny wschód do Warszawy. Niespodziewanie gdzieś koło Miechowa wpadamy w morze chmur. Widok przecudny. Pilot rośnie jak na drożdżach i nie bez satysfakcyi ogląda pełną podziwu minę pasażera. Czemu tu obok mnie nie siedzi impresyonista z pędzlem w ręku? Szkoda, że impresyonizm święcił swe tryumfy w latach przed główną erą dziejową, ante Bleriotem et Wrightem natum. Sztuka a lotnictwo to jeszcze stosunek nierozwiązany. Towarzyszący mi w kabinie polski ksiądz z Ameryki, wybitnie inteligentny wychowanek amerykańskich colleges, świetny zresztą erudyta sportowy, sądzi, że sztuka rewolucyjna w metodach ale konserwatywna w tematach nie prędko zużytkuje punkt widzenia górny. Czy zresztą korzyść z niego byłaby tak wielka? Jeżeli już coś to chyba raczej chmury niż widziana z perspektywy ziemia — ale nic więcej — mogłyby przysporzyć malarstwu nieużytkowanego dotąd przedmiotu. Przelatujemy tymczasem nad torem kolejowym i z współczuciem płynącem z głębi serca myślimy o nieszczęśnikach, którzy z nieznanych bliżej przyczyn (siła bezwładności? tchórzostwo? poświęcenie dla kogo i czego?) tracą drogi czas na podróż pociągiem. Wszystkie małe niedole pożycia lotniczego, któremi nas straszono na lądzie

W. v. SCHOLZ.

Przypadek i przeznaczenie

Ciąg dalszy

Dr. Johannes Müller pisze mi na ten temat: „Jeśli mowa o zadziwiających przypadkach, których jednakowoż z powodu ich częstego powtarzania „przypadkami“ nazwać nie można — mógłbym naturalnie wiele przytoczyć z mego przeżycia. Ale najciekawsze pod tym względem są dość liczne me spotkania się podczas wojny z księciem Maxem z Badenu. Znam go od lat 25, a od piętnastu łączą nas węzły ścisłej przyjaźni. Często widywaliśmy się bądźto podczas mych wykładów w Karlsruhe, bądźteż książę odwiedzał mnie w Mainberg, dokąd przyjeżdżał autem. Gdy wojna wybuchła, wszystko się skończyło, chociaż mieliśmy wiele sobie do mówienia. A zamiast dawnych możliwości nastąpywały częste przypadkowe spotkania się. Świadomie nie mogliśmy się zejść, mieszkaliśmy bowiem za daleko od siebie i bardzo przytem byliśmy zajęci. Ale raz przyjechałem do Monachium, a oto książę idzie mi na peronie na przeciw. W tej chwili właśnie także przyjechał a następnego dnia miał odjechać. Innym razem przyjeżdżając z Berchtesgaden, wsiadłem w Freilassing do pociągu, idącego ze Salzburga. A gdy tak idę wzdłuż pociągu, woła mnie nagle syn księcia: wszyscy są w pociągu. Pojechaliśmy więc do Monachium i byliśmy w ten sposób znowu razem. To samo przydarzyło mi się za rok, gdym wsiadł w Stuttgarcie do pociągu, idącego do Karlsruhe. Księżna wyglądała oknem i zauważyła mnie. Raz byłem w Berlinie, gdziem odwiedził panią v. M. Opowiedziałem jej o tych spotkaniach, dodając: Najprawdopodobniej i teraz jest w Berlinie. Zadzwoniłem do hotelu Adlon i rzeczywiście książę wieczorem przyjechał do Berlina. I tak zdarzyło mi się to, o ile sobie przypominam, jeszcze dwa lub trzy razy w Berlinie. Tego już siłą przyciągania wytłumaczyć nie można, mieści się w tem głęboka kierunkowość losu. Natomiast za przyciąganie uważam te bardzo liczne wypadki, w których w rozmaitych miastach, mimowoli tak często spotykam nagle swych przyjaciół i znajomych, że aż mam już tego często za dużo. Robi to wrażenie, jakgdybym, spacerując po ulicach, wywoływał ich z domu, by wyszli na me spotkanie“.

Zanim przejdę do wniosków z nagromadzonego materyału, chciałbym jeszcze opowiedzieć dwa wypadki, a mianowicie jeden typowy, a jeden rzadszy. Jeśli chodzi o typowy, który każdy stokrotnie może zauważyć, sięgam po doniesienie jakiegoś frankfurckiego pana: „Niedawno czekałem przy bramie Eschenheimskiej na tramwaj, by dostać się do centrum miasta. Wtem ujrzałem jakiegoś pana, przychodzącego z miasta, który uderzająco tak co do ruchów jak i postaci, podobny jest do mego przyjaciela profesora M. z Darmstadt. Ucieszony tem nagłem po tylu latach niewidzenia się spotkaniem, biegnę mu naprzeciw. Po kilku jednak krokach zauważam, żem się pomylił. W międzyczasie nadjeżdża mój wóz, do którego wskakuję, a oto przy drzwiach siedzi mój darmstadzki przyjaciel.

A drugie zaś, rzadsze wydarzenie, którem chcę na razie zamknąć historyę interesujących mnie wypadków, sam przeżyłem i to w domu tego samego kupca obrazów, o którym opowiedziałem już dwa wypadki. Jest ten przypadek może jeszcze ciekawszym, niż oba poprzednie. Kupiec kupił drogocenny obraz, przyczem imię malarza było fałszywie podane. Nie mogliśmy, tj. kupiec, jego siostrzeniec i ja dojść do pewnych wyników, kto jest twórcą tego obrazu. Odłożyliśmy więc wszelkie możliwe hypotezy na później. Niezależnie od tego wydarzenia, nie zajmując się już wcale obrazem i jego twórcą, siostrzeniec postanowił popołudniu tego samego dnia uporządkować bibliotekę swego wuja. Przystępuje do półki wyjmuje pierwszą książkę i oto na pierwszej stronnicy znajduje kopię dopiero co nabytego obrazu.

(c. d. n.).

——o-o——

okazują się strachami na wróble. Nie [illegible] nawet chłodno. Łoskot motoru wcale nie przeszkadza w rozmowie, a już po zatkaniu uszu watą nie daje się zauważyć zupełnie. A i z osławioną chorobą morsko- powietrzną nie zapoznajemy się wbrew złowróżbnym torebkom pergaminowym opatrzonym niedwuznacznym napisem a przytroczonym na wszelki wypadek do okna kabiny. Niespostrzeżenie mija pierwsza godzina. Lecimy dalej z szybkością gdzieś 140 km. na godzinę na wysokości 900 metrów, jak to stwierdzają zegary umieszczone obok pilota. Dokładnie w środku drogi mijamy się z aparatem odbywającym podróż w przeciwnym kierunku i wnet potem z kilku wojskowymi, które jakgdyby ku naszej czci fikają zgrabnie koziolki. Pilica, poskręcana figlarnie w dziwne fałdy. Niestety nie przelatujemy nad żadnem miastem. Kielce zostawiamy na boku. Szkoda. Tak ładnie wyglądają miasta z średniej wysokości. Zresztą w nierównym stopniu. Kraków wspaniale, Warszawa niezbyt imponująco (czy tylko z góry?..) Okolica coraz uboższa. Ile tu nieużytków! Rewia rolnictwa królewiackiego wypada nie najpomyślniej. Monotonia. Nieco zmęczony nadmiarem wrażeń, z których żadne nie jest zbyt silne, ale które bądźcobądź sumują się pedantycznie opadam na wygodny fotel klubowy. Z drzemki wyrywa mnie pilot, który czegoś chce odemnie. Ale czego? Otwieram okienko od kabiny ku siedzeniu pilota. Pokazuje coś daleko, ręką na zachodzie i wykrzykuje jakąś nazwę. Ach Rogów! Słowo, które w najgorszych tarapatach przywraca dobry humor polskiemu lotnikowi. Gdzie bezpieczniej tu czy tam? uśmiecha się filuternie. Rzeczywiście poczucie bezpieczeństwa zupełnego nie opuszcza tu pasażera ani na chwilę. Tylko zrzadka od czasu do czasu lekki wstrząs aparatem gdy wpada w próżnię powietrzną (nie wiem przyznam się szczerze, co to takiego) jak gdyby nerwowy tik przeszywający ciało orła prującego powietrze. Tymczasem krajobraz urozmaica się i cywilizuje. Czy się mylę? Nie, to już w oddali przedmieścia Warszawy. Wyraźnie zwalniamy tempo. Zgodnie z instrukcyą nakładam pas obowiązkowy tak przy starcie jak też i lądowaniu, by uniknąć następstw wstrząsu, ale wszystko to formalności, których nie należy brać zbytnio na seryo. Opadamy etapami w dół. Uczucie jak przy zjeżdżaniu windą. Równie niespostrzeżenie jak pożegnanie się z ziemią wypada przywitanie się z nią. Po chwili znajdujemy się w gwarnym porcie powietrznym mokotowskim wśród całego tłumu aeroplanów, takich i innych, lądujących i startujących tańczących w powietrzu shimmy i tango, flanujących lekkomyślnie i majestatycznie unoszących się w przestworzu. Zatrzymujemy się przed stacyą Polskiej Linii Lotniczej, obok aparatów Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Lwów, Warszawa—Wiedeń. Umorusany mechanik przystawia schodki, po których zbiegamy na dół.

Patrzę na zegarek: punktualnie 11. Okutany w eskimosowaty garnitur pilot ciekawie czeka na wrażenia. Jak mi się podobało? Nie wiem. Trudno odpowiedzieć jednem zdaniem. Ale to wiem napewno, że nigdy już inaczej nie pojadę do Warszawy jak tylko aeroplanem. (P. S.).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Zakład sierót izrael. Gminy wyznaniowej we Lwowie przyjmie od 1 lipca br. wychowawcę—nauczyciela i dwie wychowawczynie-nauczycielki.

Po próbnej praktyce może nastąpić stabilizacya z zaopatrzeniem emerytalnem.

Osoby wolne i bezdzietne, zawodowo rutynowane, pracujące z zamiłowaniem nadeślą do 10 czerwca oferty, zaopatrzone w odpisy świadectw i krótki życiorys do Dyrekcyi Zakładu, przy ul. Janowskiej l. 34, gdzie też można zasięgnąć informacyi.

Przegląd gospodarczy.

Sytuacya ekonomiczna Rosyi

Sprawozdanie Międzynarodowego Biura Pracy. — Poprawa położenia w roku 1924. — Stały wzrost bezrobocia. — Trudności produkcyi. —

Wiadomości o położeniu w Rosyi są tak sprzeczne, że trudno sobie wyrobić prawdziwy pogląd na nie. Na tem większą uwagę zasługuje sprawozdanie Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów — które opiera się na źródłowych badaniach i nosi wszelkie znamiona objektywności.

Sprawozdanie to brzmi w streszczeniu następująco:

„Nie ulega wątpliwości, że w ciągu roku ubiegłego sytuacya poprawiła się pod niejednym względem. W stosunku do r. 1922 wzrosła przedewszystkiem o 30 proc. powierzchnia obsiewu zbóż jak również uprawa okopowych; — hodowla bydła zaczyna się też zwolna podnosić. Wytwórczość przemysłowa wzrosła od 1923 do 1924 o 30 procent i pewną poprawę zanotować można w dziedzinie organizacyi handlu, środków komunikacyjnych i kredytów. Poprawiła się pozatem sytuacya skarbowa skutkiem zmniejszenia inflacyi, dzięki czemu nastąpiła stabilizacya płac i robotnicy nie są dotknięci dewaluacyą zarobków, jak to miało miejsce do połowy r. 1924.

Wszystko to nie zmienia faktu, iż rosyjskie życie gospodarcze dotknięte jest głęboko chronicznemi chorobami i że wstrząsają niem kolejno coraz to groźniejsze kryzysy.

Nędzne żniwa roku zeszłego odbiły się fatalnie na masach włościańskich i wpływają pośrednio na obniżenie zarobków robotniczych. Koszty utrzymania wzrosły tak znacznie, iż siła nabywcza nowej waluty rosyjskiej zmniejszyła się na rynku wewnętrznym o 50 proc., skutkiem czego rząd zdecydować się musiał na zakaz wywozu zboża i nawet na jego przywożenie z zagranicy. Rynek wewnętrzny dotknięty jest od połowy r. 1924 równocześnie dwiema chorobami: z jednej strony zaznacza się brak przedmiotów powszechnego użytku, a z drugiej strony handel sprzedawać musi ze stratami z powodu niezmiernie niskiej siły nabywczej szerokich mas ludności.

Przemysł wytwarza przeciętnie zaledwie 42 procent produkcyi przedwojennej, — w przemyśle metalowym stosunek ten wyraża się w cyfrze 26 proc., a w kopalniach rud żelaznych obniża się nawet do 10 proc.; lepiej rzecz się przedstawia w przemyśle bawełnianym i drzewnym, gdzie odnośne cyfry wynoszą 39 proc. i 35 proc.

Objawem najbardziej zastraszającym jest stały wzrost bezrobocia; liczba bezrobotnych wynosi w chwili obecnej przeszło półtora miliona i stale wzrasta.

Wydajność pracy jest bez porównania niższa niż przed wojną i koszty robocizny są w tych warunkach tak znaczne, że obciążają zbyt silnie przemysł chronicznie cierpiący na brak kapitałów. Kapitał zakładowy fabryk jest naogół zniszczony, instalacye techniczne i maszyny są przestarzałe i niezdolne do wytwórczości. Kapitały obrotowe są zupełnie niedostateczne i fabryki zalegają tygodniami i miesiącami z wypłatą zarobków robotniczych oraz składek na ubezpieczenia społeczne.

W chwili obecnej nie może być mowy o odbudowie kapitałów płynnych fabryk bez znalezienia rynków zbytu dla ich wytworów, lecz rynek wewnętrzny zacznie dopiero odgrywać rolę po wzmożeniu siły nabywczej ludności po obniżeniu cen. Ostatni cel nie da się osiągnąć bez obniżenia kosztów produkcyi i bez wzmożenia wydajności pracy, a powszechny wzrost wytwórczości zależy przedewszystkiem od odbudowy kapitału zakładowego fabryk. Póki kapitały zakładowe przedstawiają się tak jak obecnie, mowy być nie może ani o należytym wzroście produkcyi ani o należytej zniżce cen.

Z drugiej strony pamiętać trzeba, że siła nabywcza ludności rolniczej nie wzrośnie, o ile ludność ta nie znajdzie równocześnie rynków zbytu dla swych wytworów, a kształtowanie się wewnętrznego rynku zbytu zależy od wzrostu wytwórczości przemysłowej. O ile idzie wreszcie o zdolność wywozową rolnictwa, to zaważyć trzeba, że zdolność ta zależy w równym stopniu od dobrych zbiorów jak od ogólnego stanu gospodarczego rolnictwa".

Jak widzimy położenie gospodarcze Rosyi wykazuje wiele analogij z naszem, choć na szczęście wskazane wyżej trudności i braki nie osiągnęły u nas tak wysokiego stopnia.

WYSYŁKA AKCYI ZŁOTOWYCH ZAGRANICĘ.

W związku z przeliczeniem i wymianą akcyj przedsiębiorstw polskich na akcye nowe, wyrażone w złotych, zajdzie potrzeba wywożenia lub wysyłania zagranicę nowych złotowych akcyj, przypadających z tytułu rzeczonej wymiany zagranicznym akcyonaryuszom za posiadane przez nich akcye dotychczasowe.

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do wiadomości osób zainteresowanych, że wywóz względnie wysyłka zagranicę akcyj złotowych z tytułu wyżej zaznaczonej wymiany może mieć miejsce wyłącznie za każdorazowym zezwoleniem władzy skarbowej, wskazanej w § 30 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 marca 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 290). Wymieniona władza skarbowa będzie zezwolenie takie wydawała na podstawie dołączonego do podań zaświadczenia, wystawionego przez przedsiębiorstwo, którego akcye złotowe tytułem wymiany podlegają wywozowi lub wysyłce zagranicę, a zawierającego: 1) stosunek wymiany akcyj dotychczasowych (starych) na nowe akcye złotowe; 2) stwierdzenie ilości i nominalnej wartości podlegających wymianie akcyj dotychczasowych, posiadanych przez danego zagranicznego akcyonaryusza, 3) stwierdzenie, że wymieniona ad 2) ilość akcyj dotychczasowych, została do wymiany z zagranicy przywieziona, względnie przysłana. Jako dowód przywiezienia akcyj z zagranicy należy dołączyć zaświadczenie wwozu, wystawione przez właściwą placówkę granicznej kontroli skarbowej. W wypadku przysłania akcyj z zagranicy pocztą wystarczy proste stwierdzenie tego faktu z wyraźnem jednak zaznaczeniem gotowości przedłożenia władzy skarbowej na każde jej żądanie dotyczących dowodów (korespondencyi, opasek itp.).

O ile przedsiębiorstwo dokonywać będzie wymiany swych akcyj zagranicznym akcyonaryuszom za pośrednictwem banku krajowego, to tenże bank może wystawiać zaświadczenie odpowiadające wymogom wyszczególnionym wyżej w punktach 1—3, celem uzyskania zezwolenia na wywóz lub wysyłkę akcyj zagranicę tytułem wymiany.

Wreszcie jeśli wymiana akcyj ma się odbyć

wać zagranicą za pośrednictwem upoważnionego do tego banku zagranicznego, względnie innej instytucyi, lub osoby, to władza skarbowa, wyda pozwolenie na wywóz lub wysyłkę zagranicę potrzebnej do tej wymiany ilości akcyj złotowych na podstawie pisemnego zobowiązania danego przedsiębiorstwa do przedłożenia tejże władzy skarbowej post factum szczegółowego sprawozdania z przeprowadzonej tym sposobem wymiany.

—o-o—

KORESPONDENCYA Z KONSULATAMI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych sfer handlowych i przemysłowych, korespondujących z Konsulatami polskimi zagranicą, iż do podania należy dołączyć znaczek stemplowy, jak przy podaniach kierowanych do urzędów w kraju.

KAPITAŁ FRANCUSKI WOBEC POLSKI. Tow. „Societe Francaise pour la Russie et les Pays de l'Europe du Nord“, które zostało założone w swoim czasie przez pierwszorzędny bank Lazard Freres, wobec trudności interesów z Rosyą, zamierza pracować z Polską, w pierwszym rzędzie w dziale finansowania eksportu polskiego do Francyi i odwrotnie, importu francuskiego do Polski. Pozatem grupa chce zająć się również kwestyą inwestowania kapitałów w Polsce. Za towarzystwem tem stoi, jako bank Societe Parisienne des Banques oraz Banque de l'Union Pariesienne i Societe Coopérative de Transports et de Credits; Kapitał towarzystwa wynosi obecnie 5 milionów franków.

IMPORT TERPENTYNY POLSKIEJ DO CZECHOSŁOWACYI. W roku 1924 na Morawach i Śląsku wzmógł się import terpentyny z Polski, której głównym miejscem przeróbki w Czechosłowacyi jest Bogumin. Wzrost importu polskiej terpentyny odbywa się kosztem terpentyny amerykańskiej i francuskiej, przyczyna zaś tego zjawiska leży w polepszeniu się jakości polskiej terpentyny.

STOSUNKI POLSKO-WĘGIERSKIE. Nowo zorganizowana węgiersko-polska Izba handlowa w Budapeszcie (V. Balvany u. 16) udziela na żądanie interesowanym dokładnych informacyi w sprawie zawarcia polsko-węgierskiego układu handlowego oraz stosunków polsko-węgierskich.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI. W celu umożliwienia najszerszym warstwom społeczeństwa robienia oszczędności nawet przy najmniejszych zarobkach dyrekcya PKO zamierza wprowadzić znaczki oszczędnościowe, które będą sprzedawane po 25 gr. Znaczki po przedłożeniu w kasach oszczędnościowych najmniej na sumę 1 zł będą zapisywane w książeczkach oszczędnościowych. W ten sposób robienie oszczędności będzie umożliwione nawet dla młodzieży szkolnej.

WPROWADZENIE ESPERANTA DO HANDLU I PRZEMYSŁU. W ślad za odbytą w 1923 r. Konferencyą, w której brało udział 87 izb handlowych, 21 targów handlowych, 57 grup ekonomicznych i 30 grup turystycznych z 26 krajów, odbędzie się wkrótce w Paryżu pod protektoratem Paryskiej Izby Handlowej i Komitetu Targów Paryskich II-a Konferencya pod przewodnictwem uczonego francuskiego p. Charles Richet laureata nagrody Nobla.

Otwarcie Konferencyi nastąpi w gmachu Paryskiej Izby Handlowej. Referaty między innymi wygłoszą: p. Daniel Berthelot członek Francuskiej Akademii Naukowej na temat: „Esperanto i Wiedza“. P. Dr. Pierre Corret, wiceprzewodniczący Francuskiego Towarzystwa Radiotelefonii i Radiotelegrafii i przewodniczący Francuskiego Komitetu dla badań transatlantyckich na temat: „Esperanto i Radio“. P. Andre Baudet, członek Paryskiej Izby Handlowej na temat: „Esperanto Handel“ itd. itd.

Dział sportowy.

Porażka Warszawy. — Z kraju i zagranicy. —

Kapitan Krakowskiego Związku ma szczęśliwą rękę. Mimo bowiem nie zupełnie dobrego zestawienia drużyny krakowskiej — szczególnie w defenzywie — odniosła reprezentacya Krakowa niezwykły sukces, bijąc wysokocyfrowo reprezentacyę stolicy. Drugi garnitur krakowski pokonał również reprezentacyę Bielska.

Warszawa: Domański, Zoller — Klotz, Foght — Amirowicz — Szenajch, Jung — Krawuś — Łańko — Loth — Grabowski.

Kraków: Meller; Jesionka — Nowak, Alfus — Gieras — Zastawniak, Adamek — Chruściński — Kałuża — Ciszewski — Sperling.

Do pauzy nieznaczna przewaga Krakowa. Liczne ataki kończą się na polu karnem i nie zostają wyzyskane przez napastników Krakowa. Sperling strzela karnego w ręce bramkarzowi. W 33" uzyskuje Ciszewski pierwszy punkt dla Krakowa, a w kilka minut później prowadzi już Kraków trzema bramkami (Kałuża i Ciszewski). Po przerwie uwydatnia się przewaga Krakowa coraz bardziej. Krakowianie nie schodzą prawie że z połowy gości i uzyskują w równych odstępach jeszcze pięć bramek (Kałuża 3, Chruściński i Ciszewski po 1), którym może Warszawa zaledwie jedną przeciwstawić.

Z drużyny warszawskiej trudno kogokolwiek wyróżnić; grała ona tak jako całość jak i w poszczególnych pozycyach bardzo słabo i zupełnie nie kwalifikowała się na reprezentantkę stolicy. Jedynie Grabowski, Loth i Szenajch jeszcze od czasu do czasu starali się rehabilitować wyczyny swych współtowarzyszy.

W Krakowie wybijali się w pierwszym rzędzie napastnicy Kałuża i Ciszewski jakoteż w pomocy — zawsze zresztą dobry — Gieras. Pozatem krakowska drużyna również nie stała na zbyt wysokim poziomie; szczególnie raziła słaba gra obrońców, którzy zresztą nie mieli wiele do roboty. Meller w bramce nie miał pola do popisu, gdyż rzadko kiedy był zatrudnionym, puścił jedną bramkę skutkiem wadliwego ustawienia się. Zawodami kierował p. Rosenfeld z Bielska. Widzów około 5 tysięcy.

Poprzedziły zawody Legii z Spartą 3:2.

Bielsko. Reprezentacya Krakowa—Bielsko 3:2.

Lwów. Vrsovice—Pogoń 2:1, 1:2 Hasmonea—Czarni 3:1.

Przemyśl, Polonia—Makkabi (Kraków 1:0). Piękna gra Krakowian, którzy nie potrafili mimo bezwzględnej przewagi uzyskać żadnego punktu Krakowianie przestrzelili karnego.

Warszawa. Slavia mor. — Warszawianka 4:1. Slavia mor. — Polonia 3:3. W zawodach tennisowych odnieśli Anglicy po raz trzeci zwycięstwo nad drużyną polską.

Toruń. Warta (Poznań) — T. K. S. 2:0. Temsamem Warta dochodzi do finału rozgrywek o mistrzostwo Polski wraz z Pogonią lwowską i Wisłą krak., która mimo kilku klęsk na zielonej murawie potrafiła przy zielonym stole wywalczyć mistrzostwo okręgowe. Obecnie ma ona też największe szanse zdobycia mistrzostwa państwowego. gdyż Pogoń i Warta nie są w szczególnej formie.

Łódź. Turyści—Wisła 3:0 jak na kandydata na mistrza Polski bardzo wielka porażka.

Król Huta. Ł K S — Amatorski K S 3:0

Wiedeń. Hakoah—Amatorzy 3:0. Piękne zwycięstwo Hakoahu nad prowadzącymi dotychczas w tabeli mistrzowskiej Amatorami. Temsamem wysunął się Hakoah na pierwsze miejsce i ma największe szanse na zdobycie mistrzostwa Austryi.

Wacker—Rapid 5:3. Admira—WAC 3:1. Sportklub—Rudolfshügel 4:0.

Praga. Slavia—Viktorya Žižkov 2:1. D. F. C.—Nuselsky 4:0. Sparta—Liben 7:2.

Budapeszt. Kombinowana drużyna węgierska—Bolton Wanderers 4:1 Senzacya.

Schlosser, dotychczasowy trener Wisły, został zaangażowany przez Jutrzenkę.

NOTS COUNTY nie przyjeżdża do Polski, z niewiadomej przyczyny. Podobnie Wisła krak. i Polonia warsz. zażądały od menegerów tychże zawodów wied. Sportzentrale po 1.000 dolarów odszkodowania.

POGOŃ KATOWICKA gra we czwartek 21 bm. z Makkabi. Również rezerwa Pogoni kat. gra jako przedmatch z rez. Makkabi.

SLAVIA gra w sobotę dn. 23 bm. z Makkabi. Będzie to jedyny występ tej znakomitej czeskiej drużyny w Krakowie.

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE

krakowskiego Okr. Związku lekko-atletycznego.

W niedzielę odbyły się zawody okręgowe krak. OZLA, przy udziale zawodników miejscowych i zamiejscowych okręgu krakowskiego.

Do zawodów zgłoszono ogółem 80 zawodników z ośmiu klubów, co ze względu na spóźniony sezon zawodów ogólnych, a zatem późne rozpoczęcie normalnych trainingów, przedstawia wcale pokaźną cyfrę. Poszczególne kluby zgłosiły zawodników: Cracovia 24 Makkabi 14, Wisła 11, Akademicki Zw. Sportowy 9, Legia 7, Jutrzenka 6, Warta w Częstochowie 5, Sokół 4, nadto poza konkursem Korona 1 i Resovia 1.

I. BIEGI: 100 metrów: startowało 22.

Przedbiegi: I. przedbieg: 1) Szumiec (Cracovia) 11·8 s., 2) Kowenicki (Sokół), II. przedbieg: 1) Rechowicz (AZS.) 12 s., 2) Mirecki (Crac.). III. przedbieg: 1) Lubaczewski (Crac.) 12·1 s. 2) Chrzanowski (Wisła). IV. przedbieg: 1) Owsiak (Wisłak) 12·1 s. V. przedbieg: 1) Wanat (Cracovia) 13 s.

Finał: 1) Szumiec (Crac.) 11·8 s. 2) Rechowicz (AZS) o 1 metr z tyłu. 3) Owsiak (Wisła), 4) Lubaczewski (Crac.) 5) Wanat (Crac.).

400 metrów: Finał: 1) Irbich (Crac.) 57 s. 2) Bukowski (Crac.) 3. Wanat (Crac.).

Najlepszy czas: Trnka (AZS.) zdyskwalifikowany, czas 56 s. Nowy rekord okręgowy, rekord dawny pobił o 3·2 s. drugi Antes (AZS) upadł 1 metr przed metą.

1,500 metrów: start. 19-tu. 1) Ziffer (Wisła) 4,37·3. Nowy rekord okręg., zeszłoroczny Ziffera pobity o 7·9 s., 2) Trnka (AZS), 3) Drozdowski (Crac.) 4) Pitzele (Jutrzenka), 5) Kaczor (Legia).

3,000 metrów: start. 21: 1) Sałek (Wisła) 10·11. Nowy rekord okręg., 2) Dobrzański (Wisła), 3) Panajew (Wisła), Dąbrowski (Crac.), jako drugi zdyskwalif., Kowalski (Resovia) jako czwarty poza konkursem.

II. SKOKI: Skok w dal: startow. 14-tu. 1) Owsiak (Wisła 5·95. 2) Galica (AZS) 5·58. 3) Florkiewicz (Crac.) 5·58.

Skok w wyż: startowało 10-ciu. 1) Wanat (Crac.) 1?2 cm Nowy rekord okręg. Zeszłoroczny Nowaka (Crac.) pobity o 6 cm., 2) Kowenicki (Sokół) 157 cm. 3) Galica (AZS) 157 cm.

III. RZUTY: Rzut oszczepem: startowało 6-ciu: 1) Pobóg (Crac.) 39·85 m., 2) Kowenicki (Sokół) 37·80 m., 3) Masny (Crac.) 33·50 m.

Rzut dyskiem: startowało 10-ciu. 1) Buchala (Cr.) 33 m. Nowy rekord okręg. Zeszłoroczny rek. Balcera (Wisła) pob. o 1·1. 2) Pobóg (Crac.) 32·92 m, 3) Galica (AZS) 32·50 m. Wszystkie lepsze od zeszłorocznego rekordu.

Wyrzut kuli: startowało 10-ciu. 1) Irblich (Crac.) 10·22 m., 2) Wachstadter (Makkabi) 9·31 m., 3) Galica (AZS) 8·93 m.

Bokser nad bokserami

21-letni Charles Rosenberg

Ameryka wydała znowu pierwszego na kuli ziemskiej siłacza Żyda-boksera Charles'a Rozenberga. O sławie jego głośno już we wszystkich pismach angielskich. a jeszcze bardziej w żydowskich.

Nie jest to już pierwszy. król bokserów- Żyd. Zdobył on koronę od Leonarda. który również jest Żydem. a ten drugi znów odziedziczył tron po słynnym zapaśniku Kaplanie.

Jak widać więc trzy ostatnie pokolenia królów pię

ści w Ameryce reprezentowane były przez Żydów, tem samem więc Żydzi dzierżyli berła boksu na całym świecie. Ameryka bowiem przoduje pod tym względem całej kuli ziemskiej.

Jakżeż to się mogło stać, że Żydzi potrafili współzawodniczyć z rdzennymi yan'kesami i to trzy razy raz po razie. Odpowiedź na to nietrudno znaleźć.

Wszyscy trzej królowie nie są zwykłymi bokserami. Należą oni do zapaśników lekkiej wagi, nie przekraczającej 118 funtów. Mogą zatem bez trudu dzięki swej żwawości, pokonywać przeciwnika. I tu tkwi sekret, dlaczego właśnie Żydzi posiadają te dane, które pozwalają im stanąć w pierwszym szeregu bokserów.

I oto dawniej zachwycał yankesów i budził podziw w całej Ameryce swymi popisami Kid- Kaplan, później wytrącił mu berło z ręki Beni Leonard, a w dniu 27 marca br. proklamowany został na króla bokserów lekkiej wagi w Medison Square w Nowym Jorku Charle Rosenberg.

Trzeba wiedzieć, że żydowski Nowy Jork odznacza się specyficznym patryotyzmem bokserskim i zawodom często przyglądają się tysiączne tłumy Żydów. To daje pochop żydowskim zapaśnikom do staczania walki z bokserami innych narodowości. W ten sposób walki między bokserami poszczególnych narodowości przekształcają się w istotne współzawodnictwo narodowe. Żydowi poprostu chodzi o życie, aby jego „fiter" zwyciężył, Włoch gotów jest wyskoczyć ze skóry byle jego spółrodak odniósł tryumf. Ciekawe, że wśród ras neutralnych daje się zauważyć sympatya dla Żydów. Tak np. irlandzka publiczność zawsze prawie stoi po stronie zapaśników żydows[illegible].

Można wi[illegible] sobie wyobrazić entuzyazm jaki ogarnął tysiące żydowskich widzów w Madison --Square Garden, gdy ich współwyznawca młodzieniec nowojorski, zdobył championat światowy. Była to prawdziwie szczera demonstracya nieuplanowana zgóry, lecz samorzutna. Ale takie demonstracye zdarzają się przy podobnych okazyach również u innych narodowości, jak Włochów, Irlandczyków, gdy ich pobratymcy zwyciężają.

Rosenberg, 21-letni młodzieniec, który zajmuje się sportem tym zaledwie od trzech lat, został zaskoczony swym niezwykłym tryumfem. Oparł on się o ramię swego przyjaciela Kidi Kapłana, a gdy nieco ucichły oklaski, pobiegł do domu, by się podzielić radosną wieścią z matką która zachęcała syna swego do sportu tego i była nawet jego impresaryem.

Jak wiadomo jest to bardzo intratny zawód, który nowokreowanemu championowi zapowiada wcale niezłe zarobki.

Tymczasem w żydowskiej dzielnicy Nowego Jorku wre, Żydzi cieszą się swym nowym bohaterem.

No, no, oby nam danem było na bardziej ważnych i szlachetnych polach — przodować.

Ale i tego zwycięstwa niema się czego wstydzić.

O uratowanie Afryki południowej dla Imperyum brytyjskiego

Właściwy cel podróży ks. Walii.

Wśród gęstej mgły statek „Repulse", z księciem Walii na pokładzie, dobił dnia 30 kwietnia do stolicy południowo afrykańskiego dominium, Capetown'u. Powitali tam dostojnego gościa gubernator generalny hr. Athlowe, prezes ministrów generał Herstrog oraz zastęp posłów, a wśród nich przywódca opozycyi generał Smuth. A ludność zgotowała następcy tronu nadspodziewanie gorące przyjęcie.

Roiło się od wspaniałych mundurów i powitaniu nadano jaknajwięcej teatralny charakter, chcąc wywrzeć wrażenie na tłum w znacznej części złożony z „kolorowej" ludności. Nazajutrz odbyła się w uniwersytecie ceremonia, przy której wręczono księciu dyplom doktora praw. Na rydwanie pchanym przez studentów, a ciągnionym przez sześć par wołów z olbrzymiemi rogami jechał książe Walii przez ulice, a towarzyszyła mu eskorta w teatralnych kostyumach. Po uroczystościach wplątano charakterystyczne intermezzo, zgodnie z obyczajem krajowym, które wywołało głośny śmiech księcia. Wszystko to zaś ma na celu spopularyzowanie osoby księcia, a jeszcze więcej idei, jaką reprezentuje.

Podróż ta ma wyraźne cele polityczne a mianowicie przytwierdzenie tego cennego dominium do korony Wielkiej Brytanii czyli zacieśnienie węzłów między dominującą tam ludnością holenderską a Anglią. „Unia południowo afrykańska" jest konglomeratem dwu elementów, brytyjskiego i holenderskiego, czyli burskiego, których antagonizm przybiera coraz ostrzejsze formy. Od tego, który żywioł weźmie górę zależy czy dominium to pozostanie cząstką brytyjskiego imperyum, czy też odłączy się i stanie się niezawisłą holenderską republiką afrykańską. W przededniu przyjazdu księcia Walii premier Hestrog zapewniał, że bezzwłoczne odseparowanie Unii od W. Brytanii nie jest w programie rządu, lecz to słowo „bezzwłoczne" charakteryzuje sytuacyę wymownie, aby nie było pod tym względem żadnej wątpliwości premier dodał, że jest to bardzo możliwe w razie, gdyby jedna sekcya ludności (tj. brytyjska) doczekała się hegemonii nad drugą (tj. holenderską).

Nacyonaliści holenderscy dążą jawnie i energicznie do uniezależnienia kraju przylądka Dobrej Nadziei od Londynu. Powstrzymuje ich w zapale tylko widmo niebezpieczeństwa czarnego. Stanowisko czarnych krajowców zaszachowało ich tak, że w istocie narazie opierają się na W. Brytanii, dopóki żywioł holenderski nie wzmocni się jeszcze więcej, a przywódcy nacyonalistów nie nabędą rutyny i doświadczenia w administracyi. Tak określił pogląd nacyonalistów pewien polityk w rozmowie z korespondentem „Daily Mail'u". A jeśli się nie myli, sprawa przedstawia się dla W. Brytanii beznadziejnie, gdyż jest tylko kwestyą czasu, kiedy nad tem dominium zawiśnie chorągiew republikańska.

Zadanie księcia Walii polega na tem, aby moment ten odsunąć jaknajdalej w przyszłość i uczynić próbę rozpaczliwą, czy przez zbratanie się obu żywiołów nie da stłumić się całkiem ruchu wrogiego W. Brytanii. Jest to wszakże próba zgóry skazana na fiasco wobec wzmagającej się fali nacyonalizmu w kraju gdzie żyją jeszcze tradycye krwawych bojów. Między ministrami znajduje się np. taki generał Kemp, jeden z wodzów burskich z przed 30 laty.

Książę Walii robi bądź co bądź wielkie wysiłki, by zjednać dla Anglii umysły holenderskie i poprzeć ugodową politykę, jakiej przedstawicielem jest gen. Smuth. W czasie bankietu wydanego przez parlament południowo afrykański wtrącił on w swe przemówienie kilka słów holenderskich i na każdym kroku stara się zaskarbić względy tej ludności. Pozostanie on tam przez pewien czas. Obecnie rozpoczął 80-dniowy objazd kraju. Pierwszym jego etapem było miasto Stellenbosch, znane jako miasto nacyonalistyczne. Mimo to doznał on tam serdecznego przyjęcia i wątpić nie można, że wogóle sympatyczny, przystępny książę zadanie swe spełni, o ile spełnić je można.

Z kraju.

NOWA POSADA P. KIEDRONIA. B. minister przemysłu i handlu p. Kiedroń został przez górnośląskich magnatów przemysłowych zaangażowany na stanowisko stałego delegata związku przemysłowców Górn. Sląska do rokowań z rządem. Pensya p. Kiedronia wyniesie: „drobiazg": 125000 zł. rocznie. Stanowisko to zajmował dawniej zmarły wicemarszalek sejmu Seyda.

DELEGACYA „PIASTA" DO CZECH. Do Czech wyjeżdża delegacya polskiego stronnictwa ludowego „Piast" pod przewodnictwem posła Witosa. W skład delegacyi wchodzą posłowie: Bednarczyk, dr Kiernik, Nawrocki, Niedbalski, wiceprezes małorolnego towarzystwa rolniczego p. Jura i generalny sekretarz stronnictwa p. Dzendzel. Wycieczka zrewizytuje czeskich agraryuszy, którzy w grudniu ub. r. byli gośćmi IV kongresu polskiego stronnictwa ludowego.

NIEZWYKŁA SCENA NA SALI SĄDOWEJ. W tych dniach zapadł w Samborze wyrok sądu doraźnego, skazujący na śmierć niejakiego Michalczyka za zabójstwo. Obrońca skazanego zwrócił się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie skazańca. Prezydent przychylił się do prośby tej i skazańcowi darował życie. Gdy prezes sądu ogłosił publicznie, iż Michalczyk został ułaskawiony, skazaniec z wielkiej radości rozpłakał się, poczem przybiegł do sędziego i serdecznie go ucałował w głowę i w twarz.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTÓW LWOWSKICH. Sąd okręgowy po trzydniowej rozprawie, wydał wyrok na komunistów aresztowanych w Stryju. Główny aresztowany komunista został skazany na cztery lata ciężkiego więzienia, inni podsądni natomiast zostali uwolnieni.

„KOCIA" MUZYKA PRZED KOMISARYATEM RZĄDU. Liczni przechodnie byli wczoraj świadkami dość oryginalnej demonstracyi na Placu Teatralnym w Warszawie. O godzinie 1 w poł. przed pomieszczeniem komisaryatu rządu zajechało około 100 dorożek samochodowych, kierownicy których zaczęli wydobywać z aparatów sygnałowych potępieńcze jakieś odgłosy. Był to wyraz niezadowolenia wywołanego rozporządzeniem, nakazującem noszenie mundurów, oraz protest przeciw zbyt wysokim karom, za szoferskie przekroczenia. Przedstawicielom ruchu kołowego udało się [illegible]wać potępieńczy koncert i skłonić szoferów do rozjechania się.

Kto szkodzi naszej opinii zagranicą?

(n) Prawicowa prasa polska przybrała manierę składania wszelkich chorobliwych objawów społecznych u nas na karb komunizmu, a niestety i rząd nasz czasem przykład ten naśladuje. Zupełnie słusznie zwraca w „Republice" p. Ostaszewski uwagę na obosieczność tego argumentu i szkodliwy wpływ jego na opinię Polski zagranicą. Oto co pisze on o tem:

„Zachodzi... pytanie, czy wymachiwanie bezustanne bolszewickim straszakiem jest wogóle zgodne z państwowym interesem Polski. ...Opinia nasza na Zachodzie pozostawia i tak bardzo wiele do życzenia. Przeciętny europejczyk, nie grzebiący się ani w geografii, ani w historyi narodów, niebardzo jeszcze odróżnia demokratyczną Rzeczpospolitą polską od półazyatyckiej Rosyi sowietów.

Wyobraźmy sobie np., że ktoś zupełnie obcy, który nas nigdy nie oglądał, a i nie wiele o Polsce prawdy słyszał, wyczytuje codziennie w gazetach następujące wiadomości:

„W Warszawie komuniści wysadzili cytadelę; emisaryusze bolszewiccy dokonywują stale zamachów na koleje polskie; płatni agenci rządu sowieckiego demoralizują młodzież polską, zakradając się do szkół i tworząc tam nietylko ogniska rozpusty, ale i również i mordu; uniwersytety warszawskie i lwowskie były widownią zamachu dynamitardów...

I tak codziennie, codziennie sączy się w opinię europejską tę bolszewicką truciznę. Chcąc wzbudzić odium do naszego wschodniego sąsiada, niedostrzegamy sami, jak wzbudzamy przedewszystkiem nieufność ku sobie".

Nie po raz pierwszy, to okazuje się, że prasa prawicowa mimo swego ruchomego monopolu na patryotyzm wyrządza państwu raczej niedźwiedzią przysługę swem węszeniem za spiskami antypaństwowymi.

Ze świata.

CZŁOWIEK—MAŁPA. W Neapolu wylądował człowiek-małpa nazwiskiem Mstunaj Rantazanbrach, który ma 22 lata, urodził się w Bombaju, nie umie mówić, ale rozumie wszystko co się do niego mówi i nie znosi kpin. W drodze z Indyii o mal nie udusił jednej Angielki za to, że się do niego wykrzywiała. Hindus, który go przywiózł, udaje się z nim do Londynu, gdzie małpoczłowiek poddany będzie lekarskiemu badaniu.

KRONIKA.

Kraków, 19 maja

Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

Pierwszy dzień obrad.

Wczoraj, tj. w poniedziałek 18 bm. o godzinie 10-tej rano odbyło się w sali Rady miasta otwarcie V-tego zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Organizacyą tego zjazdu zajął się ten sam komitet, który zorganizował zjazd przeciwgruźliczy z przewodniczącym prof. Orłowskim, zastępcą doc. dr Janiszewskim i sekretarzami doc. dr Tempką i dr Weinsbergiem.

Prof. Orłowski w zagajeniu podniósł ważność obrad nad wskazówkami higienicznemi dla podniesienia zdrowotności w całem państwie. Zadaniem obecnego zjazdu będzie ułożenie wytycznych dla władz samorządowych w jakim kierunku ma postępować praca asanizacyjna. Tematy zjzdu poruszają bardzo doniosłe sprawy, w szczególności opiekę nad matką i dzieckiem, oraz sposoby zwalczania zastraszającej u nas śmiertelności dzieci.

Przewodniczącym zjazdu został dr Wincenty Bogucki, naczelnik wydziału zdrowia publicznego miasta Warszawy. Imieniem m. Krakowa powitał zjazd wiceprezydent Rolle, imieniem min. spraw wewn. generalny dyrektor służby zdrowia dr Wroczyński, imieniem min. spraw wojsk. pułk. dr Korolewicz, imieniem województwa wojewoda Kowalikowski i in.

Szereg referatów rozpoczął dr Bogucki. Zjazd będzie obradował przez dwa dni.

Uczestnicy zjazdu zwiedzą miejski urząd zdrowia i miejskie ambulatoryum dentystyczne, zakłady sanitarne w Prądniku Białym, rzeźnię miejską z kafileryą i chłodnią, urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne i regulacyjne Wisły, państwowy zakład umysłowo chorych w Kobierzynie oraz saliny wielickie.

— **EGZEKUTYWA ORG. SYONISTYCZNEJ W KRAKOWIE** składa podziękowanie Związkowi akad. „Przedświt-Haszachar" za przekazanie na cele organizacyi całego dochodu z odczytu posła Dra Thona, wygłoszonego w Sali Starego Teatru.

— **PRZYJAZD MINISTRA ROBÓT PUBL.** Wczoraj wieczorem przybył do Krakowa minister robót publ. p. Rybczyński. W dniu dzisiejszym minister Rybczyński w towarzystwie dyrektora Dudeka zwiedzi stan robót państwowych, poczem odjedzie statkiem „Kościuszko" do Warszawy. Podróż potrwa trzy doby, ponieważ p. minister będzie po drodze oglądał stan robót rzecznych na Wiśle i dopływach.

— **POSŁOWIE ESTONSCY W KRAKOWIE** W niedzielę rano przybyła do Krakowa wycieczka parlamentarzystów estońskich w liczbie 8 osób, w towarzystwie sekretarza ministerstwa spraw zagr. p. Skiwskiego. W skład wycieczki wchodzą pp. August Jürman wiceprezes parlamentu estońskiego, Karol Ast minister bez teki, oraz posłowie: Leopold Randkepp, August Rei, Jan Holberg, Oskar Kõsper, Oja Benedekt i Karol Korner. Goście zwiedzili zabytki Krakowa oraz saliny wielickie, a wieczorem byli podejmowani obiadem przez wojewodę Kowalikowskiego, poczem byli obecni na przedstawieniu „Dożywocia" w teatrze im. Słowackiego. Wczoraj o godzinie 2 popołudniu odjechali goście estońscy do Warszawy.

— **ZAMYKANIE PARKU JORDANA.** Zarząd ogrodów miejskich zawiadamia, że park dra Jordana jest zamykany o godzinie 10 wieczorem, przebywanie więc publiczności w parku po tej godzinie jest wzbronione.

— **ŚMIERTELNE KOPNIĘCIE.** Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręg. karnym rozprawa przeciw Franciszkowi Figlowi (lat 52), rolnikowi z Giebułtowic, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Według aktu oskarżenia i zeznań świadków, Figiel dnia 13 grudnia 19_4 r. kopnął kilkakrotnie Maryę Gołgową w brzuch, wskutek czego Gołgowa zmarła. Zajście wywołane było na tle sprzeczki. Rozprawa przeciw Figlowi została przed kilku tygodniami odroczona celem uzupełnienia orzeczenia lekarzy znawców. Po przeprowadzonej rozprawie wczorajszej Figiel został skazany za zbrodnię zabójstwa na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzenami. Przewodniczył sso. dr Münnich, wotowali sso. Lizak i sso dr Wysocki, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr Feldblum, bronił dr Aschenbrenner.

— **ECHA OSTATNIEJ AFERY POLICYJNEJ.** Przed kilku tygodniami donosiliśmy o ujawnieniu nowej afery w policyi krakowskiej w którą wplątani są podkomisarz Artur Kozubowski oraz wywiadowca Wojciech Buryło. Wyżej wspomniani funkcyonaryusze policyi stoją pod zarzutem zbrodni nadużycia władzy urzędowej, popełnionej przez wymuszenie 3500 złotych na kupcu Finkelsteinie za zatajenie niedokładności w prowadzeniu ksiąg handlowych. Rolę pośredników przy tem wymuszeniu odegrać mieli niejacy Ignacy Grünfeld i Jakób Neufeld, z których Neufeld po ujawnieniu sprawy zbiegł na kresy. Rozprawa przeciw Kozubowskiemu, Buryle i Grünfeldowi była naznaczaną na kadencyę czerwcową sądu przysięgłych, jednak z powodu aresztowania Neufelda, dokonanego przed kilku dniami, śledztwo musi być uzupełnione i dlatego rozprawa od-

Doniosłe uchwały I. polskiego zjazdu przeciwgruźliczego

Dwudniowe obrady I-szego polskiego zjazdu przeciwgruźliczego toczyły się przy wielkiem zainteresowaniu uczestników z powodu wybitnej doniosłości omawianych tematów. W czasie niedzielnych obrad popołudniowych w osobnej sali opracowała przedłożone wnioski specyalnie na ten cel wybrana komisya.

Poniżej podajemy uchwalone wnioski:

Pierwszy polski zjazd przeciwgruźliczy uchwala przyjąć podział kliniczny gruźlicy dra Seweryna Sterlinga, jako obowiązujący dla lekarzy polskich.

Zjazd uznając za nieścisły i niebezpieczny podział gruźlicy płuc na otwartą i zamkniętą, jako oparty jedynie na wykryciu w plwocinie prątków Kocha, poleca zarządowi związku przeciwgruźliczego przygotowanie na drugi zjazd określeń ściślejszych i bardziej celowych. Zjezd uznaje za konieczne dalsze badania immuno-biologiczne w szczególności co do szczepionek klinicze w ścisłym związku z patologicznemi, statystyczne i inne naukowe przy wydatnej pomocy finansowej rządu.

Zjazd uznaje, że sztuczna odma piersiowa jest w odpowiednich przypadkach doniosłą metodą leczenia gruźlicy płuc. Zjazd wypowiada więc życzenie, aby kliniki uniwersyteckie i szpitale organizowały kursy tej metody dla lekarzy szpitalnych.

Zjazd uznaje za sprawę pierwszorzędnej wagi tworzenie szkół-uzdrowisk z pomocą finansową rządu, samorządów i towarzystw przeciwgruźliczych.

Zjazd kierując się względem na zakres wykonalności środków walki z gruźlicą w obecnych warunkach państwa, przyjmuje wnioski głównego referenta doc. dra Janiszewskiego i kładzie nacisk na sprawę zapobiegania i zwalczania gruźlicy u dzieci, oraz tworzenia poradni przeciwgruźliczych. Zjazd uznając poradnię jako jeden z najważniejszych czynników walki z gruźlicą, uważa także sanatorya za poważne placówki w akcyi przeciwgruźliczej.

Zjazd uznając zamknięcie sanatoryum im. Dłuskich w Zakopanem za wysoce szkodliwe, zwraca się do powołanych czynników z wezwaniem o poczynienie kroków celem jak najrychlejszego otwarcia tego zakładu.

Zjazd uważa za bardzo doniosłe zapobieganie i zwalczanie gruźlicy wśród młodzieży akademickiej i podkreśla konieczność poparcia przez rząd, samorządy i społeczeństwo sprawy przyspieszenia budowy domów akademickich.

Zjazd poleca zarządowi związku przeciwgruźliczego ogłaszanie corocznie przed zjazdem przeciwgruźliczym zapomocą prasy ogólno-lekarskiej stanu walki z grulicą w Polsce i stałe informowanie lekarzy przez tę prasę o postępach naukowego badania i leczenia gruźlicy.

Zjazd uchwala zwołać następny zjazd do Lwowa.

Rozprawa przeciw 59 młodocianym robotnikom, oskarżonym o należenie do „Jugendu"

Jak się dowiadujemy, dnia 26 maja, tj. w przyszły wtorek odbędzie się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw 59 osobnikom, oskarżonym o należenie do nielegalnej organizacyi „Jugend" w Krakowie.

Jak wiadomo, organa policyi w jesieni ub. roku dokonały rewizyi w lokalu przy pl. Wolnica, gdzie zebranych było kilkudziesięciu młodocianych robotników żydowskich. Zostali oni wówczas aresztowani a po pewnym czasie wypuszczono ich na wolność. W wyniku przeprowadzonego śledztwa 10 z nich zostało oskarżonych o prowadzenie nielegalnego stowarzyszenia, zaś 49 dalszych o należenie do tegoż stowarzyszenia, tj. o występek z par. 286 i 287 u. k.

Rozprawa odbędzie się przed sędzią jednostkowym sso. Hubaczkiem w postępowaniu uproszczonem, a z powodu wielkiej ilości oskarżonych zostanie przeprowadzona na wielkiej sali sądów przysięgłych na I-szem piętrze. Proces ten wzbudza wielkie zainteresowanie ze względu na niezwykłą liczbę oskarżonych.

Tajemniczy „Panicz" przesyła list z pogróżkami i żąda 100 dolarów - okupu.

Od pewnego czasu mnożą się w Krakowie wypadki usiłowanego wymuszania większych kwot pieniężnych na tutejszych zamożnych obywatelach. Ostatnio doniósł do policyi właściciel jednej z fabryk, że otrzymał pocztą list, którego brzmienie podajemy w skróceniu z zachowaniem ortografii i styiu:

„Ośmielam się do pana pisać ponieważ jestem dobrze poinformowany o bogactwach jaka jest pańska fabryka. Ja jestem za bardzo dobry abym mógł panu skrucić życie i zgładzić pana ze świata bez spisania testamentu. Więc jeżeli panu zależy na pańskiej fabryce i życiu i dowiedzieć się kto pragnie pańskiej śmierci ot proszę niech pan złoży niewielką kwotę bo tylko sto dolarów mogą być w złotych polskich do dnia 16. V. 1925 w parku Jordana na samym środku pomnika dr Jordana godzina 9.

Oszczeżenie! Wrazie niezłożenia tej sumy lub też udanie się wraz spolicyą na miejsce umówione to nie uniknie mojej zemsty a liczę na moich ludzi i na działanie moich pocisków na zabudowanie pańskie i każdy krok i każde podejrzenie pańskie będą mi doniesione".

Tajemniczy list podpisany jest nazwiskiem znanego bandyty Panicza, grasującego od dłuższego czasu w środkowej Małopolsce.

Policya krakowska śledzi za autorami tajemniczych listów z pogróżkami.

będzie się dopiero po feryach wakacyjnych. Obaj funkcyonaryusze policyi są zawieszeni w urzędowaniu.

— **WALKA POLICYI Z EKSMITOWANYM LOKATOREM.** W sobotę, dnia 16 bm. usunięty został na podstawie wyroku sądowego z mieszkania przy ul. Warszawskiej l. 79 Piotr Michalczyk wraz z rodziną. Michalczyk zebrał większą ilość znajomych, uczęstował ich wódką i pod osłoną nocy usiłował przemocą wprowadzić się do mieszkania. Gdy Michalczyk wraz z kilkoma osobnikami odrywał już kłódkę na drzwiach, nadszedł patrol policyjny złożony z czterech policyantów, którzy aresztowali głównych sprawców napadu.

W chwili, gdy policyanci usiłowali ich odprowadzić, padły trzy strzały rewolwerowe, które nikomu nie wyrządziły szkody. W czasie przybycia policyantów na miejsce znajdował się tam już tłum ludzi, złożony z 50 do 60 osób. Policyanci przy pomocy nadeszłej drugiej patroli tłum rozprószyli i aresztowali głównych sprawców w osobach Piotra Michalczyka (lat 56), jego synów Wojciecha (lat 28) i Stanisława (lat 17), oraz Jana Kołodziejczyka (lat 40), czeladnika kamieniarskiego. Wszystkich odstawiono do aresztów sądowych.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj rano usiłował pozbawić się życia przez powieszenie Maks Wiesen (lat 32), zamieszkały przy ulicy Rabina Meiselsa l. 16. Desperata wyratowali domownicy przed przybyciem lekarza pogotowia ratunkowego. Lekarz przewiózł Wiesena do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

— **USIŁOWANE WYMUSZENIE W KLASZTORZE.** Organa policyi przytrzymały dnia 16 bm. Franciszka Langera (lat 42) z Trzebionki pow. Chrzanów za usiłowane wymuszenie w klazstorze SS. Norbertanek 500 dolarów ameryk., karty okrętowej i paszportu do Ameryki. Langer groził zakonnicom wystrzelaniem. Aresztowanemu odebrano rewolwer i odstawiono do aresztów sądowych.

— **CODZIENNE WŁAMANIA DO WOZÓW KOLEJOWYCH.** W nocy z 16 na 17 bm. włamał się niewyśledzony sprawca do zamkniętego wozu towarowego w Krakowie i skradł 1 bal płótna białego, wagi 97 kg. Część skradzionego płótna znaleziono w pociągu osobowym. Dalsze dochodzenia w toku.

Skradzione w nocy z 16 na 17 bm. na szlaku Szczakowa—Trzebinia z wozu kolejowego skóry i obuwie odnalazła policya ukryte w jednej z okolicznych stodół w zbożu. Za sprawcami wdrożono pościg.

— **NA GOŚCINNYM WYSTĘPIE.** W nocy z 15 na 16 bm. organa policyjne przytrzymały w Żywcu dwóch niebezpiecznych włamywaczy krakowskich Jana Antolaka i Jana Koziołka w chwili, gdy usiłowali włamać się do kasy zarządu lasu arcyksiążęcego w Rycercedolnej.

— **KIESZONKOWCY PRZY ROBOCIE.** Adam Głowa, zamieszkały przy ul. Czarnowiejskiej l. 24 skradł Henrykowi Szubertowi, fryzyerowi w Rzeszowie portfel z dokumentami i kwitem bagażowym, a następnie podjął walizę z garderoby dworca krakowskiego wartości 120 zł. Przytrzymanego przez policyę Głowę odstawiono do więzień sądowych.

Apolonii Bereżyńskiej z Liska nieznany sprawca skradł dnia 16 bm. w kościele N. P. Maryi torebkę damską ręczną z kwotą 150 zł., srebrnym zegarkiem i dokumentami osobistemi.

— **ŻYWY PODRZUTEK.** Dnia 17 bm. rano znalazła niejaka Helena Rokosz noworodka żywego w pieluchach na łące koło stacyi Kraków—Płaszów, porzuconego przez nieznaną kobietę. Śledztwo w toku.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Źle strzeżone dziewczęta". Dramat obyczajowy w 7-miu aktach z Hanni Weisse w roli głównej.

UCIECHA: „Wróg kobiet". Dramat erotyczny w 10 aktach. Nad program: Najnowsze modele paryskie.

Z sali koncertowej.

MIKOŁAJ ORŁOW.

Pierwszorzędne właściwości artystyczne tego wielkiego pianisty miały szerokie pole popisu w znakomicie zestawionym programie, którego jednolitości nie łamały nawet dodatki. Obok jędrnego, prawdziwie męskiego tonu niekiedy o twardości stali w dawno już niesłyszanej niebotycznej g moll Fantazyi i fudze Bacha z bajecznymi efektami organowymi i wyrazistą plastyką tematyki w znakomicie płynącej fudze — miękki liryzm, rozśpiewany jakby na smyczkowym instrumencie o dziwnej powiewności lekkiego brzmienia w Schumannie („Des Abends" bezpośrednio po Bachu wywołało wrażenie, jakgdyby do olbrzymiej świątyni gotyckiej wleciał skowronek) i Schubercie — oślepiająca brawura techniczna przepojona jednak zawsze głęboką myślą w genialnych waryacyach Paganiniowskich Brahmsa i Toccacie Schumanna lub wkońcu elegancya finezyjnej rytmiki niejako ucieleśnienie tańca w dodanych walcach Chopina i kochanym „Soiree de Vienne" Schuberta. Z nowości usłyszeliśmy dwie groteskowe „Visions fugitives" Prokofiefa (najgłębszego kompozytora młodej Rosyi obok Strawińskiego) i Poiclenca „Morvements perpetuels", którego pierwszy temat jest żywą reminiscencyą chóru dzieci z III. symfonii Mahlera.

Artysta był owacyjnie przyjmowany przez niewielką zresztą ilość słuchaczów. **he**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Występy Ludwika Solskiego stały się jak było do przewidzenia wielką atrakcyą kończącego się sezonu. Teatr jest codziennie pełny, a entuzyazm słuchaczy przybiera formy, niewidywane w Krakowie. Dziś grane będzie „Dożywocie" po raz 4-ty. Jutro ukaże się wielki artysta w swojej przepysznej kreacyi Wielkiego Fryderyka, której jest w tej chwili jedynym odtwórcą w Polsce w innych rolach występują: pp. Końska, Bednarska, Zaklicka, Chmielewski (Fryderyk Wilhelm), Krasnowiecki (Biskup Krasicki), Pickarski (Zieten) i in. W święto czwartkowe popołudniu grana będzie jeszcze raz komedya Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka", która pomimo istotnego wielkiego sukcesu musiała zejść z repertuaru wieczornego ze względu na występy L. Solskiego.

— **TRZY OSTATNIE WYSTĘPY KAROLA ADWENTOWICZA W BAGATELI.** „Peer Gynt" poemat dramatyczny Ibsena z ilustracyą muzyczną Griega ukaże się ze znakomitym artystą Karolem Adwentowiczem w kreacyi tytułowej jeszcze tylko trzy razy, a to dzisiaj we wtorek 19 bm., w środę 20 bm. i we czwartek 21 bm. o godz. 8 wieczorem.

We czwartek 21 bm. w dniu święta Wniebowstąpienia ukaże się po raz ostatni w tym sezonie „Dzikus" ulubiona komedya, pełna słońca i sentymentu z panną Zofią Barwińską w roli tytułowej i z pp. Sznage-Andruszewską, Wesołowskim, Zbuckim w rolach głównych.

Pod kierunkiem reżyserskim p. Dobrzańskiego dobiegają końca próby z groteski dramatycznej, słynnego pisarza włoskiego Pirandela „Igraszki ról".

Dyrekcya Bagateli chcąc uprzystępnić jaknajszerszym warstwom inteligencyi poznanie Ibsenowskiego „Peer Gynta", dopuszcza na trzy ostatnie występy gościnne Karola Adwentowicza asygnaty zniżkowe.

— **OPERETKA „NOWOŚCI".** Dziś po raz ostatni „Trzy stare pudła" z E. Gistedt, która już niedługo kończy swe występy. We środę ostatnia premiera z E. Gistedt „Panna Puck", piękna melodyjna operetka Kolla, która w Warszawie cieszyła się niebywałem powodzeniem. W operetce tej wspaniały balet układu Ciesielskiego. Kapelmistrz St. Miszczak. Nowa wystawa.

WANDA: „W objęciach niewidzialnego wroga". Film naukowy w 6-ciu aktach.

NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety". Obraz filmowy w 2 seryach. Całość w jednym programie.

REDUTA: „Królowa Pawi". Senzacyjny dramat w 8-miu aktach z Mae Murray w roli głównej. Nad programowo: Komedya w 2 aktach.

SZTUKA: „Hotel pod złotą kulą". Dramat senzacyjno-erotyczny w 8-miu aktach z Heleną Makowską w roli głównej.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Dożywocie".
Środa: „Wielki Fryderyk".

BAGATELA

Wtorek: „Peer Gynt".
Środa: „Peer Gynt".

OPERETKA

Wtorek: „Trzy stare pudła".
Środa: „Panna Puck".

Z GIEŁDY.

Akcye bankowe, handlowe i przem[ysłowe]

	Transakcye	
	18 V.	15 V.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·28	0·27
Bank Hipoteczny	—	0·48
Bank Małopolski	0·28	—
Ziemski Bank Kredyt.	0·12	0·12
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	8·50	—
Polskie Tow. Handl.	0·25 – 0·26	0·25
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Farma" Mag. Jawornicki"	6·75	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	0·12	—
Zieleniewski I—IV	10·60	—
H. Cegielski, Poznań	19·00	—
Parowozy I—V.	0·65 – 0·61	0·62
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·37 – 0·38	—
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„Górka" fabryka cementu	14·10 – 14·25	14·50
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	2·80	2·70
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	1·15	—
Polska Nafta	—	—
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	0·27	0·23
„Olkos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	—	—
„Fezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. ż. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	0·26	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiry	0·63 – 0·65	—
Fabr. cukru w Chodorowie	3·60 – 3·[illegible]	3·70
Cukrownia Chybie I.	—	4·10 – 4·20
M. Piasecki	—	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	—
Elektr. w Sierszy I-IV	0·18	—
S. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapelusz. w Myślen.	—	—

Giełda wiedeńska z dnia 18 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 285[illegible]0, Zagrzeb i Belgrad 115[illegible], Berlin 168 8, Bruksela 3[illegible]4, Budapeszt 99[illegible]4, Bukareszt [illegible]4, Chrystiania 11880, Kopenhaga 13 00, Londyn 44[illegible], Madryt [illegible]25[illegible], Medyolan 2[illegible]93, Nowy Jork 7093, Paryż 3683, Praga 210, Sofia 513, Sztokholm 1 920, Warszawa 33615 13665, Zurych 137[illegible], Dolary 705[illegible]0, Belgijskie — bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 6820, angielskie 457, francuskie —, holenderskie 2 89[illegible], włoskie 28·9, jugosłowiańskie 1148, norweskie —·— polskie 13 [illegible], rumuńskie —·—, szwedzkie szwajcarskie —·— hiszpańskie — —, czeskie 209[illegible], węgierskie 9955, tureckie —·—

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·3, renta złotowa 2[illegible], losy tureckie 4[illegible]·—, Bodenkredit 20[illegible]·— austr. zakł. kred. 13[illegible], koleje austr. 3 4.

Akcye Zieleniewski 1[illegible]1, Silesja 8·9 Fanto 16[illegible], Gal. Karpaty 122, Galicya 9[illegible]0, Siersza 40· Bank Małopolski 450, Bank hipot. 7·. Tepege —.

* * *

Giełda warszawska z dnia 18 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz 5·17, bony złote —·— pożyczka złota —, milionówka —, pożyczka dolarowa 0·[illegible]

Czeki: Belgia tranz. 26·13, Holandya tranz. 2·08·[illegible], Londyn tran. 251[illegible], Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 26[illegible], Praga tranz 15·[illegible]7, Szwajcarya tranz. 100·[illegible], Wiedeń tranz. 7[illegible]0, Włochy tranz. 21·5.

Giełda warszawska z dnia 18 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·2[illegible]; Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 8·00 Puls 0·5[illegible], Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·[illegible]0, Cegielski 0·4[illegible], Ursus 1·[illegible]0, Parowozy 0·5[illegible], Zawiercie 1·[illegible], Żegluga 0·17, Polska nafta 0·22, Siła i Światło 0·[illegible], Chmielów 0·35, Strachowice 2·00, Pocisk 1·18, Zieleniewski 10·30, Żyrardów 7·35, Chodorów 3·[illegible]0.

Zurych, 18. 5 PAT. Londyn 25.09 i pół, Nowy Jork 5.167, Belgia 26.10, Włochy 21.07, Hiszpania 74.60, Holandya 207 i trzy czwarte, Berlin 123, Wiedeń 72.80, Sztokholm 138 i jedna czwarta, Oslo 86.35, Kopenhaga 96.75, Sofia 377 i pół, Praga 15.30, Warszawa 99.05, Budapeszt 0.726, Białogród 835, Ateny 955, Konstantynopol 280, Bukareszt 245, Helsingfors 13. Tendencya spokojna.

Joint wznawia akcyę ratunkową na rzecz Żydów wschodnich

Warszawa, 18 5, (M) Żat donosi z Nowego Jorku: W dniu wczorajszym odbył się w Nowym Jorku wielki meeting, urządzony staraniem Jointu (amerykańsko-żyd. komitetu rozdzielczego). Przewodniczył prezes Jointu, znany filantrop Feliks Warburg, który niedawno powrócił z Europy. Na meetingu postanowiono wznowić działalność ratunkową Jointu na rzecz Żydów wschodnich i zebrać w tym celu odpowiednie fundusze. Akcya ratunkowa ma w pierwszym rzędzie na celu popieranie osadnictwa żydowskiego, pomoc sanitarno-lekarską, popieranie szkół, ochronek itd.

Uchwały powyższe zapadły po wysłuchaniu sprawozdania p. Warburga, który skreślił zebranym ponury obraz ciężkiego kryzysu ekonomicznego, który dotknął wszystkie kraje Europy wsch. i który najdotkliwiej daje się we znaki ludności żydowskiej.

Uchwalono dalej rozpocząć jesienią w całej Ameryce wielką kampanię celem zdobycia wielkich funduszów na akcyę ratunkową.

Ninczicz o wynikach konferencyi Małej Ententy

Białogród, 18. 5 PAT Minister spraw zagr Ninczyc, złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie w sprawie wyników konferencyi w Bukareszcie stwierdzając, że każda konferencya Małej Ententy jest nowem wzmocnieniem węzłów istniejących nietylko między mężami stanu lecz również między opiniami publicznemi państw sojuszniczych. Mówiąc o stosunkach z Rumunią minister zaznaczył co następuje: Co do Rumunii, to nietylko sfery rządowe, lecz również i wszystkie partye polityczne łącznie z opozycyą przypisują wielkie znaczenie ściślej współpracy z naszym krajem. Miałem okazyę nawiązać kontakt z różnymi mężami stanu, którzy stwierdzili, że życzeniem ich jest widzieć ustalające się jaknajserdeczniejsze stosunki między obu krajami. Z kolei minister przypomniał, że w sprawach austryackich, węgierskich i bułgarskich konferencya utrzymała w całości nienaruszalność traktatów pokojowych. Minister oświadczył, że bezpodstawną jest wiadomość, przypisująca mu podjęcie akcyi w celu utworzenia antybolszewickiego bloku i zapewnił, że kombinacya taka nie istnieje poprostu z tej racyi, że każde państwo europejskie uważa się za dostatecznie silne dla uchylenia destrukcyjnej akcyi trzeciej międzynarodówki. Minister podkreślił wielką serdeczność stosunków włosko jugosłowiańskich i zakończył stwierdzeniem że niemniej serdeczne stosunki istnieją z Polską, której zbliżenie z Czechosłowacyą wywołało w iBałogrodzie żywe zadowolenie.

Nieszczęśliwe wypadki na wyścigach

Berlin, 18. 5 PAT. W czasie wczorajszych wyścigów motorowych w Stuttgarcie zabił się jeden z uczestników nazwiskiem Binder. Spadający motocykl urwał nogę jednemu z członków prezydyum.

LEW BRYTYJSKI CZY JUDEJSKI? — DYSKUSYA W PARLAMENCIE ANGIELSKIM.

W tych dniach odbył się zadawna dyskusya w ang. Izbie Gmin na temat lwa w godle Imperyum Brytyjskiego. Poseł Applin zainterpelował Rząd, dlaczego na wystawie w Wembley figuruje lew judejski zamiast brytyjskiego. W imieniu Rządu odpowiedział p. Samuel, że na wystawie nie zastąpiono lwa brytyjskiego judejskim. Pos. Konworthy zwraca się z zapytaniem czy wiadomo Rządowi, że tradycyjnym lwem na zbrojach angieslkich jest lew judejski i że królowie szkoccy preteindują do pochodzenia od królów judejskich (śmiech). Na to p. Samuel odrzekł, że leiw judejski nie jest, zdaniem jego, lwem na wystawie w Wembley. Lew judejski jest lwem palestyńskim, lwem azyatyckim, jest krótszy i okrąglejszy i ma krótszą grzywę (śmiech).

RUCH BUDOWLANY W TEL AWIWIE ZA CZASOKRES KWIECIEŃ 1924—KWIECIEŃ 1925.

	ilość pokoju	ilość sklep.
kwiecień	60	3
maj	207	20
czerwiec	122	7
lipiec	171	12
sierpień	211	24
wrzesień	156	19
październik	342	53
listopad	300	33
grudzień	[illegible]	41
styczeń	634	27
luty	529	54
marzec	551	42
Razem	3714	' 27

KRONIKA POLITYCZNA.

Kłopoty Francyi w Marokku

Od kilku tygodni toczą się walki w francusikem Maroku, wywołane wkroczeniem wodza Kabylów Abdel Kerima do strefy francuskiej Główny komendant francuski w Marokku marszałek Lyaitey rzucił wszystkie swe siły przeciw Kabylom, którzy w szybkim marszu szli na Fez.

Wiadomości francuskie donoszą o zwycięskich walkach i o stratach Kabylów, ale także o tem, że Kabylowie są doskonale zaopatrzeni w nowożytne zdobycze techniki wojennej. Prawdopodobnie dostawcami ich są Niemcy, a niektóre pisma francuskie wskazują również na akcyę bolszewicką, która wywołała tę wojnę. Są także głosy, oskarżające Anglię o dostarczanie amunicyi i broni Afrykańczykom.

Kabylowie posługują się wypróbowaną taktyką: odcinaniem wody, oszańcowaniem się i atakowaniem oddziałów nieprzyjacielskich w chwili, gdy zbliżają się do ich obwarowanych stanowisk. Ponadto, posuwając się naprzód terroryzują spokojną ludność, zmuszając ją do zajęcia wrogiego wobec Francuzów stanowiska.

W Hiszpanii wojna w francuskiem Marokku wywołała poniekąd zadowolenie. Niech świat widzi — mówią tam — że i Francya nie da sobie tak łatwo rady z Abdel Kerimem.

Mimo to wojna w francuskiem Marokku przedstawia się nieco inaczej niż długotrwałe zmagania się Hiszpanów z Kabylami. Francuzi zywciężają i wypierają Kabylów do hiszpańskiej strefy Marokka.

Nasuwa się tu pytanie, czy Francuzi zatrzymają się na granicy strefy hiszpańskiej, czy też przekroczą ją w pościgu za nieprzyjacielem. Tembardziej, że wojska hiszpańskie zostały wycofane z głębi lądu na wybrzeże.

W omwie, którą ostatnio w sprawie Marokka wygłosił Primo de Rivera były aluzye do możliwości konfliktów w Marokku z obcem mocarstwem. Ale jednocześnie dawał Primo de Rivera do zrozumienia, że Hiszpania nie ma z Marokka żadnych korzyści handlowych i że wystarczy jej zupełnie wybrzeże.

Podaliśmy również onegdaj, że w sprawie Marokka toczą się angielsko-francuskie układy. Najbliższa chwila może więc przynieść pewne zmiany w północno-afrykańskim stanie posiadania.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— Wczoraj o 8-mej rano odleciał z aerodromu w Croydon pierwszy aeroplan nowej linii Londyn—Amsterdam—Kopenhaga—Malmoe. Aeroplan wylądował w Malmoe o 7-mej wiecz.

— Znany przemysłowiec Herman Metz ogłosił nagrodę za wynalezienie sposobu produkcyi opium syntetycznego, koszta wytwórczości którego, konkurowałyby z kosztami produkcyi opium drogą plantacyi maku.

— Z Waszyngtonu donoszą o śmierci generała Nelson Milesa, dowódcy armii amerykańskiej w czasie wojny hiszpańsko amerykańskiej.

Lwów, 18 5 PAT. Bank przemysł. 0.25, bank ziemski kred 0.14—0.15 bank hipot. 0.49 browary 7.90, Chodorów 3.60—3.65 Chybi 4.10, Lokomotywy 0.66, Gazolina 1.45, Ojkos 1.60—1.65, Pezet 0.17 nafta 0.23, Siersza górnica 2.90—2.80, Zieleniewski 10.50

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości

A. SATTLER

GERTRUDY 24.

Tel. 4162. Tel. 4162.

Galanterya

Samuel Rosenblum

Kraków, Miodowa 1.

Hurtownia towarów galant., stalowych, biżuteryjnych, skórkowych oraz wielki wybór lasek.

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład

HELENA SMOLARSKA

Kraków

Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy.

Wybór olbrzymi

Metale

S. Sattler, Kraków

Stradom 18.

Wyroby metalowe, stalowe emal., nożownicze. Artykuły dla gosp. domowego

AKADEMIK

przygotowuje do egzaminów, udziela również lekcyi ogólnokształcących z przyrody oraz języka niem. Zgłoszenia pod „N. 4" do Adm. N. Dz.

Przybory biurowe

„Typoliere" patent., jedyny, niezawodny i niezbędny środek do czyszczenia czcionek maszyn do pisania i pieczątek Próbna szt. zł 3.

„Typolus" patent. chwytacz pyłu, uniemożliwiający zanieczyszczenie maszyny odpadkami przy radyrowaniu. Próbna szt. zł 3.

„Typc-Clipp" umożliwiający wprowadzenie większej ilości kopii do maszyn równomiernie. Próbna szt. zł 1.25 (patent).

„Pick-Pock" mała kieszonkowa kasa kontrolna, niezbędna dla każdego (patent). Próbna sztuka wraz z rulonem bloków zł 5.

Próbne sztuki wysyła się za nadesłaniem kwoty czekiem PKO. 400.276.

Wyłączny zastępca na Polskę:

Maksymilian Müntz

Kraków, Bonerowska 11. Tel. 3125

Odsprzedawcy poszukiwani.

Lustra

szyby szlifowane, ramy do obrazów poleca najtaniej **S. Klipstein**, Kraków, ul. Dietlowska L 87

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Zabawki

Bi-Ba-Bo

Kraków

ul. Krakowska 14

Źródło najoryginal. i najtańszych zabawek

REKLAMA dźwignią :: handlu ::



DANCINGI DOMOWE

urządza światowej marki

GRAMOFON „His masters voice"

„GŁOS SWEGO PANA"

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (systemu R A D I O z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy.

Wzorowa reprodukcya bez szmerów.

Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: ROZENBLATTA. KWARTINA. SIROTY.

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON,

Jeneralny reprezentant na Polskę:

JÓZEF WEKSLER

Kraków, Floryańska 25. **Lwów**, Sykstuska 2.



Ważne dla właścicieli realności w Berlinie

Udzielamy pożyczek hipotecznych na realności w Berlinie, jakoteż zaliczek na czynsz pod korzystnemi warunkami. Obejmujemy zlecenia kupna i sprzedaży i wypłacamy w gotówce.

„Fundus" G. m. b. H. **Berlin, Unter den Linden 43**

Bliższych informacyi udzielamy do końca maja br. w Krakowie w Hotelu Royal, pokój Nr. 7.

Żądajcie!

Najzdrowszego pieczywa francuskiego Echaudés Français, Paris.

Dla

Cukrowo-chorych

Żołądkowo-chorych

Rekonwalescentów

i dla otyłych.

Przedstawicielstwo na Małopolskę i Zagłębie Cieszyńskie:

Dr. Siberman & Rieger

Kraków, ul. Kremerowska L. 8.

Telefon 3495.

Do nabycia we wszystkich winno-kolonialno-gastronomicznych sklepach, aptekach i składach aptecznych.

Korespondentki

ze stenografią polską i niemiecką poszukuje się. Sobota wolna od zajęcia. Zgłoszenia pod „Żelazo" w administracyi „N. Dziennika".

Rutynowany

buchalter-bilansista

korespondent polsko-niemiecki z długoletnią praktyką w branży likierniczo-spirytusowej, poszukuje posady.

Zgłosz. pod „Samodzielny do Ad. N. Dz.

FORTEPIANY-PIANINA

meble wiedeńskie i krajowe, jakoteż dywany perskie po nizkich cenach i na b. dogodnych warunkach poleca

Szymon Grubner, Rzeszów

ulica Bernardyńska 9. Telefon Nr. 88.

Poszukuje się

uczciwego

młodego człowieka

do prowadzenia kasy i buchalteryi.

Oferty pod „Teropol" do Ad. N. Dz.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

krem CAZIMI

METAMORPHOSA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

KĄPIELE KWASOWĘGLOWE (nauheimskie) w zakładzie wodoleczniczym, Kraków, Szujskiego 11, Tel. 1295.

Drobne ogłoszenia

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy Kraków, Szujskiego. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzm, otyłość, cukrzyca, niedokrewność

Rutynowana pomocniczą siłę buchalteryjną przyjmie poważna firma handlowa do natychmiastowego wstąpienia, wzgl. od 1 czerwca br. Własnoręcznie pisane oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków pod „H. 8 1925" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8

Panna z dobrego domu (Żyd.), znająca się na gospodarstwie i szyciu, poszukuje odpowiedniej posady. Najchętniej na wieś. Łask. zgłoszenia pod „Uczciwa" do Adm. N. Dz. 430

Pokoju umeblowanego możliwie z osobnem wejściem, poszukuje bezdzietne, młode małżeństwo. Zgłoszenia pod „Czerwiec" do Adm N. Dz. 456

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy zakłada na poczekaniu. Kółka sprzedaje na sztuki. Piechowicz, Mikołajska 7 1205

Poszukuje się panny, znającej się na szyciu dwojga dzieci (4 i 8 lat). Pierszeństwo mają frebjanki z hebr. Zgłoszenia Zarząd szpitala żyd., Skawińska 8

Wózki dziecięce „Brennabor" na raty. Skład mebli Wetsle Kraków, Mały Rynek 4

ZASTĘPCÓW i komisyonerów

dla pierwszorzędnego artykułu, potrzebnego w każdym domu, poszukuje się dla całej Polski. Pewny zarobek 500 zł miesięcznie. Potrzebna kaucya 50 zł. Oferty pod „Stałe zajęcie" do Adm. N. Dz.

STENOGRAFII

polsk. lub niem. wyucza w 20 lekcyach.

Felicya GOLDZWEIG, **ul. Bocheńska 5, I. p.**

SKŁAD FARB I LAKIERÓW oraz artykuły gospodarcze po cenach konkurencyjnych, tylko u firmy: **P. VOGELHUT, Podgórze, Kalwaryjska 20,**

Kasyno w Soppotach

otwarte przez cały rok

Rouletta-Baccara

Gra odbywa się na guldeny gdańskie (25 guldenów = 1 funtowi angielskiemu)

Informacye o podróży w Warszawie.

Telefon 157-31

i za pośrednictwem biura podróży

Kasyno w Soppotach

Wolne miasto Gdańsk

Aktualna broszura Dra LUDWIKA OBERLAENDERA

O SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ

już się ukazała

i kosztuje zł 2·— z przesyłką pocztową zł 2·50.

Skład główny:

Księgarnia **Leona Frommera w Krakowie, Floryańska 39.**

Konto PKO., Kraków 400.102.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart, Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7